

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 czerwca.

Z tygodnia.

Obrachunki i przewidywania, wywołane pogromem floty rosyjskiej, usuwają na dalszy plan wszystkie inne objawy i zdarzenia polityki międzynarodowej, choć między nimi są niektóre tak doniosłe, że w innych czasach i wśród innych warunków, musiałyby przyciągnąć do siebie powszechną uwagę świata.

Takim ważnym wypadkiem jest odrzucenie, podobno stanowcze, przez sułtana w Fezie propozycyji francuskiej, odnoszących się do zorganizowania opieki francuskiej nad Marokańskim państwem. Nikt nie może wątpić, że tę stanowczość i upór zachęcał sułtan z przyjaźni niemieckiej i z przyjacielskiej zachęty hr. Tattenbacha, który dokonał pomyślnie — przynajmniej na razie — dzieła, rozpoczętego przez Wilhelma II. i pana Delcassé zdołał pomieszać szczył w chwili, kiedy zebranie w spokoju owoców całorocznych usiłowań dyplomacyi francuskiej na marokańskim brzegu, zdawało się nie ulegać wątpliwości. Obecne stadium sprawy jest pierwszym aktem otwartego starcia wpływów francuskich z niemieckimi na terenie afrykańskim. Republika liczy na poparcie Anglii, Włoch i Hiszpanii. Niemcy mogą, jak się zdaje, liczyć tylko na siebie. Rozpoczną się zatem z obu stron podjazdy dyplomatyczne, pogrożki i ataki, w których jednak obie strony ograni-

czą się zapewne na słowach i gestach, a unikają będą ostateczności, wywołujących konieczność czynu. Nie trudno też przewidzieć, że o rezultacie starcia zdecyduje zachowanie się Anglii, która będzie tu miała sposobność wyjaśnić światu autentycznie tę zagadkę, jaką jest porozumienie anglo-francuskie, jaka jest jego podstawa, ścisłość i szczerowość, jaki wreszcie jego cel, ów cel, upatrywany dzisiaj dosyć powszechnie w osłabieniu i odosobnieniu Niemiec.

Dziewiętnastoletni król hiszpański przeszedł przez straszny chrzest, którego obłąkany fanatyzm nie oszczędził niemal ani jednemu z naczelników państw europejskich. Wybuch maszyny piekielnej na zbiegu ulic Rivoii i Rohan był zapewne pierwszą w wielkim stylu, monarszą goryczą króla-dziecka, który dał już nieraz dowody, że cały zapal i cały urok swojej młodości chce wyzyskać dla szczęścia swojego narodu, a zwłaszcza dla ulżenia ciężaru życia najbiedniejszym ze swoich poddanych.

Kłeska admirała Rożestwieńskiego umożliwiła podobno wpływowe czynniki petersburskie w uporze wojennym. Jest to niejako pociecha, że tej pogłoski braci na serwo niemal niepodobna. Więcej prawdopodobieństwa ma wiadomość o przyspieszeniu zwołania soboru, gdyż w dzisiejszych rosyjskich stosunkach społecznych, przesunięciu odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków, rozgrywających się zewnątrz i wewnątrz Rosyi, na przedstawicieli społeczeństwa, jest z pewnością zmniejszeniem liczby i jakości niebezpieczeństw, czekających rosyjską przyszłość państwową, — jeżeli nie jest jedynym i ostatecznym dla tego państwa środkiem ratunku.

KORRESPONDENCYE

Wiedeń, 1 czerwca.

(Sejm czeski).

(2) Katastrofa floty rosyjskiej w cieśninie koreańskiej, po prostu tragiczna w całej swej grozie, w rozmiarach i przebiegu, — a teraz znowu zamach w Paryżu, pochłaniają do tego stopnia uwagę ogółu, że obrady Sejmu czeskiego przechodzą prawie niespostrzeżenie. A jednak obecnej sesyi tego sejmiku nie podobna odmówić doniosłego, — w rezultacie może okazać się, że nawet bardzo doniosłego — znaczenia. Przebieg jej dotychczasowy jest przecież nowym wzmęciem w szeregu objawów, dowodzących, że wewnętrzne stosunki polityczne w Austrii znajdują się już stanowczo w stadium rekonwalescencji: wbrew pesymistycznym bowiem zapowiedziom, sesya ta, mimo, że rozpoczęła się wśród niekorzystnych warunków, bo pod bezpośrednim wpływem nowego zaostrzenia się sporu językowego w Czechach w skutek znanych orzeczeń Trybunału administracyjnego i Trybunału kasacyjnego, oraz sporów o napisy niemieckie w Pradze, — nietylko nie powiększyła wzajemnego rozgorzczenia między Niemcami i Czechami, lecz bądź co bądź zaogodziła — choć przynajmniej w pewnej mierze — zaostrzone między nimi stosunki.

Z początku zdawało się, że Sejm czeski jest jakby na wulkanie: Niemcy uchwalili obstrukcyję zasadniczo nie zaniechać, lecz tylko pewne najważniejsze sprawy z niej

wyłączyć — Czesi przyjęli uchwałę tę z niedowierzaniem, a nieprzejednane stanowisko radykalnych skrzydeł obu stron zdawało się uzasadniać pesymistyczne przewidywania, że Sejm lada chwila, dla jakiegoś błahego może powodu, popadnie znowu w paroksyzm obstrukcyi.

Stało się jednak przeciwnie. — Rzecz jasna, że powrót do normalnych stosunków po tak długim i ciężkim przesileniu, nie może iść „jak z płatka“. Osiągnięto jednak sukces realny: obstrukcyja ustała także i w Sejmie czeskim, a rzeczowe obrady, przy których wszystkie poważniejsze żywioły obu stron usilnie wystrzegają się niepotrzebnego drażnienia strony przeciwnej, umożliwiły wzajemne zbliżenie się o tyle, iż zakres przedmiotów, które miały być załatwione w ciągu tej sesyi, zrazu na parę posiedzeń obliczanej, w ciągu jej trwania, rósł ciągle.

Posłowie, zabrawszy się do pracy, uznali, że wartoby jeszcze załatwić także i to przedłożenie i tanto i jeszcze trzecie. — Niemcy mieli interes w załatwieniu tej sprawy, Czesi tamtej znowu — i w ten sposób utworowano drogę kompromisowi, który sprawił, że sesya przedłużyła się znacznie po za czas pierwotnie jej — w chwili zgromadzenia się Sejmu — w prasie zakreślany. Naturalnie, nie znaczy to, iż Sejm byłby już obecnie zdolny do zajęcia się sprawami, mającymi doniosłość zasadniczą i wprost o samą istotę sporu czesko-niemieckiego potracającymi. Ale sesya Sejmu czeskiego o takim, jak obecna przebiegu, jest dobrą zapowiedzią na przyszłość i nie tylko nie będzie przeszkodą do dalszej poprawy stosunków w Radzie państwa, lecz ją nawet w wysokim stopniu ułatwi.

106)

NA POLU CHWAŁY.

OWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

XXIV.

Nadszedł wreszcie dzień odjazdu. Orszak wyruszył z Jedliuki świtaniem, o cudnej pogodzie, w okazałej liczbie ludzi i koni. Prócz kolaski obitej blachą i skórą, przeznaczoną dla panny Sienińskiej z panią Dzwonkowską i dla księdza Woynowskiego na wypadek, gdyby dawny postrzał zbyt mu na koniu dokuczał, szło trzy bryki mocno ładowne, zaprzężone w cztery konie — przy każdej, licząc z woźnicą, trzech czeladzi. Za panem Serafinem Cyprianowiczem sześciu konnych pacholców, przybranych w turkusową barwę, powodowało konie zapasne. Ksiądz miał dwóch, panowie Jęto-Bukojemscy po dwóch, prócz jednego leśnika, który pilnował wózka z łubani, razem więc trzydziestu czterech ludzi dobrze zbrojonych w szable i bandolety ruszyło w daleką drogę. Wprawdzie, w razie jakowegoś napadu, kilkunastu z pomiędzy nich nie mogłoby wziąć udziału w obronie, albowiem musieliby pilnować wozów i koni, ale i tak panowie Bukojemscy byli przekonani, że w takiej

liczbie mogliby świat przejechać i że niezdrowo byłoby ich zaciepić, choćby trzykroć i czterokroć liczniejszej kupie. Sereca ich rozpięła radość tak wielka, że ledwie mogli usiedzieć na koniach. Czynili oni swego czasu mężnie, przeciw Tatarom i kozakom, ale były to ladażakie wojny, potem zaś, gdy osiedli w puszczy, młodość schodziła im jeno na „lustracyach“ ostepów, na niedbałym pilnowaniu borowych, na biciu niedźwiedzi, których obowiązani byli strzedz dla króla i na pijaństwie w Kozienicach, w Radomiu i w Przytyku. I teraz dopiero, gdy jeden drugiego tręcał strzemiem, gdy szli na wielką wojnę z całą niezmierną potęgą turecką, czuli, że to właśnie jest ich prawdziwe przeznaczenie, że dawne życie było marne i liche, a ninie zaczyna się prawdziwe i cne i iście takie, do jakiego Bóg Ojciec szlachcica polskiego stworzył, Syn Boży odkupił a Duch Święty oświecił. Nie umieli tego sobie jasno pomyśleć, ani wyrazić słowy, albowiem w tem nie było nigdy zbyt mocni, ale chciało im się aż krzygnać z radości. Pochód wydawał im się zbyt wolny. Ot! wypuściłby im konie wichrem i lecieć ku temu wielkiemu przeznaczeniu, ku wielkiej bitwie Polaków z poganą, ku tryumfowi przez polskie ręce Krzyża nad półksiężycem, ku chwalebnej śmierci, ku wiekopomnej sławie. Czuli się jacyś wyżsi, czystszy, zacniejsi i jeszcze bardziej w swem szlacheństwie uszlachceni. O Mareyanie Krzepekim i o jego hultajskiej kompanii, o zawaarach i przeszkodach na drodze prawie że nie myśleli. Wydawało im się to jakieś maluchne, marne i niewarte uwagi. A toć, gdyby im całe zastępy stanęły na drodze, przeszliby po nich jak burza, przejechałby im jakby mimochodem po brzuchach i poszli dalej. Rozbudziły się w nich przyrodzone łwie żądze i bojowa rycerska krew poczęła w nich grać z taką siłą, że

gdyby kazano im skoczyć we czterech na całą gwardyę sułtańską, nie zawahaliby się ani chwili.

A podobne i w dodatku jeszcze osnute na dawnych wspomnieniach uczucia napędliały serca i pana Serafina i księdza Woynowskiego. Ksiądz kwiat życia spędził na polu z szablą, albo kopią w ręku. Pamiętał całe szeregi klęsk i zwycięstw. Pamiętał straszną rebelię Chmielnickiego, Żółte Wody, Korsuń, Piławce, przesławny Zbaraż i olbrzymią bitwę Berestecką. Pamiętał najście szwedzkie z nieskończoną ilością walk i napad Rakoczego. Był w Danii, gdy zwycięski naród, nie kontentując się pogromem i wygnaniem Szwedów z ojczyzny, posłał za nimi niezwyciężone pułki Czarnieckiego aż hen, nad dalekie morza; brał udział w rozgromie Chowańskiego i Dołgorukiego, znał największych mężów i największych rycerzy, był uczniem nieśmiertelnego Wołodyjowskiego, kochał się w bitwach, rzeziach, szturmach i przelewach krwi — ale wszystko to póty trwało, póki nie złała mu duszy prywatna niedola i póki nie został księdzem. Od tego czasu zmienił się do gruntu i gdy, zwracając się z przed ołtarza do ludu, mówił: „Pokój z wami!“ to mniemał, że wypowiada największe Chrystusowe przykazanie i że wszelka wojna, jako temu przykazaniu przeciwna, jest jednak „dyzgustem“ Bogu i grzechem przeciw miłosierdziu i zakałą dla ludów chrześcijańskich. Dla jednej wszelako czynił wyjątek: dla wojny z Turczykiem. „Bóg posadził na koniu naród polski, — mawiał — i zwróciwszy go piersią ku wschodowi, tem samem mu jego przeznaczenie i swoją wolę oznajmił. Wiedział, dla czego nas wybrał, a innych za plecami naszymi umieścił, przeto jeśli chcemy naszą misję, jak również Jego rozkaz godnie spełnić, to wiecznie nam tam sterczyć skałą ku temu

morzu i plugawe jego fale piersią rozbić.“ — Sądził też ksiądz Woynowski, że Bóg umyślnie posadził na tronie takiego króla, którego już jako hetman tyle krwi pogańskiej wytoczył, aby przez jego ręce ostateczny cios tej potęgze zadać i raz na zawsze zgubę od chrześcijańskiego świata odwrócić. Zdawało mu się, że właśnie teraz wielka godzina przeznaczeń i spełnienia woli Bożej nadeszła, więc patrzył na tę wojnę jak na świętą wyprawę krzyżową i radował się myślą, że wiek, trudy i rany nie tak jeszcze zupełnie przycisnęły go do ziemi, aby nie mógł w niej wziąć udziału.

Potrafił jeszcze chorągwie oganiać, potrafił jeszcze, dawny żołnierz na Chrystusowym ordynansie, wspiąć konia i skoczyć z krzyżem w ręku w największą gestwę bitwy, z tą pewnością w sercu, że w ślad za nim i za krzyżem tysiąc kopij wrazi się w ciała pogan lub tysiąc szabel zazgrzyta na ich czerepach. Wreszcie poczęły mu nadlatywać do głowy i bardziej osobiste, zgodne z dawną naturą myśli. Krzyż przecie można trzymać w lewej ręce, a w prawej szablę. Nie podniósłby jej już, jako kapłan, przeciw żadnemu narodowi chrześcijańskiemu, ale przeciw Turkom! godzi się! godzi!... Otóż dopiero pokaże młodym jako się gasi pogańskie świece, jako się goli, jako się kosi, jacy to byli dawni żołnierze. Ba! podziwiano go tam niegdyś na niejednym polu, może się teraz i sam Jegomość król zadziwi! I ta myśl tak wielką przejęła go uciechą, że poczęł się mylić w różnicu: „Zdrowaś Marya... bij! morduj!... Łaski pełna — w nich!... Pan z Tobą — różnij!“ Aż się wreszcie opamiętał: „Tfy! do licha! sława dym... Czy mnie ta giez ukusił? Non nobis! non nobis, sed nomini tuo“... I jał uważniej przesuwając paciorki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odroczenie Sejmu bukowińskiego.

Ostatnie posiedzenie tego Sejmu odbyło się dnia 31 maja. Ukonczono na nim obrady nad statutem bukowińskiego Banku krajowego i zlianiem się tej instytucji z bukowińskim Zakładem kredytowym ziemskim. 16 głosami konserwatystów przeciwko 11 głosom wolnomyślnych przyjął Sejm zmiany wspomnianego statutu. Mniejszość domagała się, by postanowienia statutu o łączeniu posady prezydenta Banku krajowego z godnością członka Wydziału krajowego, adwokaturą, lub innym zajęciem ubocznym, nie obowiązywały w ciągu kadencji sejmowej. Uchwalono też wbrew mniejszości, że płaca prezydenta ma wynosić 16.000 koron rocznie, gdy mniejszość godziła się tylko na 8.000. Fuzyję z Zakładem kredytowym ziemskim przyjęło w imiennym głosowaniu jednogłośnie. Dokonano też na owym posiedzeniu mianowania dyrektora urzędującego Banku kraj. Został nim dotychczasowy dyrektor Zakładu kredytowego ziemskiego dr. Paschke, godność zaś prezydenta Banku powierzono 16 głosami przeciw 11 posłowi i członkowi Wydziału krajowego i radcy sądu krajowego dr. Lupu. Czterej posłowie wstrzymali się od głosowania. Dr. Lupu zatrzyma mandat sejmowy i godność członka Wydziału krajowego, a natomiast zrezygnuje z mandatu do Rady państwa i z posady sądowej. Dyskusja była bardzo ożywiona i trwała z dwugodzinną przerwą od godz. 10 przed południem do godz. 2 nad ranem.

Przeciwko kandydaturze dr. Lupu wystąpił był bardzo gwałtownie prezes związku wolnomyślnych, prezydent Izby handlowej Langenhan, twierdząc, że konserwatyści popierają ową kandydaturę, aby przez zjednanie sobie Rumunów, osłabić stronnictwo wolnomyślne, które dotąd posiadało w Sejmie większość. Ta sama tendencja uczyniła również konserwatywnych polskich Ormian powolnymi dla niesłusznych żądań rumuńskich. Mowca ubolewał następnie, że skutkiem secesji kilku posłów niemieckich ze związku wolnomyślnych, zapanowało rozdwojenie wśród stronnictwa niemieckiego. Niemcy powinni skupić się, by rumuńskiemu szowinizmowi pokrzyżować tamę. W podobnym duchu przemawiał p. dr. Skedl.

Marszałek br. Wassilko, zamykając posiedzenie, zauważył, że w kończącej się sesji, mimo tak gruntownego przeobrażenia w układzie stronnictw, Izba nie wyszła po za ramy walki rzeczowych. Następnie dziękował prezydentowi Bleylebenowi, zastępcy marszałka dr. Smal-Stockiemu za gorliwy udział w pracach Izby i po trzykrotnym okrzyku na cześć Najj. Pana ogłosił odroczenie Sejmu.

Przesilenie na Węgrzech.

Sejm węgierski przyjął na wczorajszym posiedzeniu znaczną większością wniosków

Kossutha o ustanowieniu samoistnej węgierskiej taryfy celnej.

Wedle informacji, jaką otrzymało *Węg. Biuro Koresp.* z Wiednia, jest pewnem, iż poczynione zostały wszelkie kroki przygotowawcze do przyjęcia dyktamtu hr. Tiszy i mianowania nowego rządu. Odrębne pisma Królewskie w tej sprawie będą ogłoszone w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu parlamentarnej komisji koalicji węgierskiej omawiano drogi i sposoby, jakimi większość ma zapobiedz przypuszczalnym antykonstytucyjnym rządów nowego gabinetu.

Stronnictwo niezawisłości obradowało wieczorem osobno i uchwało postawić na najbliższym posiedzeniu Sejmu wnioski, aby sprawę wydatków na t. zw. trabantów (straż parlamentarną) przekazać komisji prawnej, która ma orzec, o ile prezydent Percezel jest odpowiedzialny za te wydatki. Ma też pojawić się oświadczenie, że prawo wyborcze należy rozszerzyć na tych, którzy krwią przyczyniali się do obrony kraju.

Z węgierskiej korespondencji *Fremdenblattu* dowiadujemy się, że pogłoski, jakoby bar. Fejervary miał objąć prezydium gabinetu, nie tylko nie umiły, lecz owszem z tem większą siłą ożwały się na nowo. Obecnie wymienianą już także nazwiska domniemyanych innych ministrów przyszłego rządu. Tak więc obok bar. Fejervarego zasiadali: bar. Samuel Josika (sprawy wewnętrzne), prezydent kolei państwowych Ludwigh (handel), bar. Erwin Rosner (oświata), bar. Artur Feilitzsch (rolnictwo), Dezydery Gromon (honwedzi), sekretarz państwowy Bernard (sprawiedliwość), radca ministerjalny Perleberg (finanse), starszy żupan Heideguthy (sprawy Krocacji). Wedle innej wersji tekę ministerstwa honwedów zatrudniał baron Fejervary dla siebie.

Powtarzamy jednak, że są to wszystko domniemywania koalicji. Baron Fejervary znalazł sposobność ponownie, mianowicie wobec redaktora *N. Pest. Journal*, do zaprzeczenia, że pogłoski, odnoszące się do jego osoby, są nieprawdziwe.

„Starałem się, mówił generał, o to, aby z mej strony również przyczynić się do rozwiązania przesilenia, i jeśli bym został wezwany przez Najj. Pana, przedłożył Mu moje sprawozdanie. Wątpię jednak, by w odpowiedzi na nie Król zechciał mi powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu. W danej bowiem sytuacji trudno byłoby pokusić się o rozwiązanie przesilenia bez względu na panujące w Sejmie stosunki.

Jakoż w kołach dobrze poinformowanych obstają przy tem, że cała akcja barona Fejervarego ma na celu utworzenie drogi innemu mężowi stanu. W tych też kołach górują jeszcze ciągle nazwiska barona Josiki, hr. Szecseny i hr. Csirakyego nad innymi w liście domniemyanych kandydatów do godności ministra prezydenta.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

(Ogólny nastrój. — Anarchia. — Unici a odzwa prawosł. arcyb. warszawskiego. — Podróż gubernatora lubelskiego. — Zbawienna akcja. — Depesze w języku polskim. — Spoiszczenie Uniwersytetu warszawskiego).

Z Warszawy otrzymujemy coraz to nowe szczegóły o nastroju społeczeństwa miejscowego po otrzymaniu wiadomości o ostatnim pogromie na Dalekim Wschodzie.

W kołach rosyjskich zapanowało ławo zrozumiałe przygnębienie. Biurokracja widzi, że w około niej wszystko rozsypuje się w gruzy; czuje aż nadto dobrze, iż rząd i władza, do niedawna tak wszechwładne w Rosji, tracą z dniem każdym więcej ze swej potęgi i znaczenia. Coś trzeba robić, należy corychlej zaradzić złemu, ale w jaki sposób? Reformy? Z Petersburga sygnalizują, że prądy reakcyjne biorą tam znowu górę. „Chwilowo“ — tłumaczy sobie polskie społeczeństwo, rokujące pogromowi Rożestwieńskiego najpomyślniejsze dla sprawy reform następstwo; „nareszcie“ — myśli zakamieniały w swym konserwatyzmie urzędnik biurokrata.

Jedni i drudzy myślą się prawdopodobnie w swych obrachowaniach: owa chwila panowania reakcji zapewne jeszcze niejednokrotnie nad Nową wracać nie omieszką, znikając przy ładzie przeciwnym podmuchu z horyzontu, tak prędko, jak przyszła.

Wszyscy czują, że jest to doba przejściowa, brzemenna w dziejowe niespodzianki. Tajemnicza jednak przyszłość, dla swej tajemniczości właśnie, wyprowadza tak je dnych, jak i drugich z koniecznej w codziennym życiu równowagi, drażni i nuży nadmiernie. Rzecz naturalna, iż podobny nastrój rodzi długi szereg niepokojów i... plotek politycznych. Te ostatnie wybujały też w murach Warszawy, jak burzany stepowe, a kawiarniani politycy snują plany, niejednokrotnie bardzo awanturnicze i dalekie.

Tymczasem w Łodzi, w tym „polskim Manchesterze“ nie dzieje się dobrze. Żaden z fabrykantów nie wie, jaki stan zastanie przebudziwszy się nazajutrz ze snu niespokojnego. Co chwila rozpoczyna bezrobocie ta lub owa grupa robotników. Wczoraj wieczorem zaspokojeni w swych żądaniach, najnie spodziewanie jutro w południe rzucają znowu warstwy, nowe wypisując wymagania i warunki. Wielu działa tu pod przymusem groźb i terroru, tak bardzo szkodliwego dla samych robotników.

W liście prywatnym z Żytomierza czytamy: nikt na lato nie wyjeżdża, w wielu okolicach grożą rozruchy agrarne; w Żytomierzu znowu zamordowano dwóch żydów. W Kiszyniowie z każdą godziną sytuacja się pogarsza.

W Kamieńcu Podolskim przebiegają również głucho o zamierzonych rozruchach. Przeciw komu? nie wiemy. Chyba będą to awantury antysemityczne. Słowem, na całej linii anarchia, brak silnej, jednolitej władzy, kręcenie się po omacku, wpadanie z jednej ostateczności w drugą.

*

Za to w parafiach, zamieszkiwanych przez byłych Unitów, radość panuje niepodzielnie. Jak najrychlejsz zostac zaliczonym do katolickiego Kościoła — oto pragnienie wszystkich, „opornych“ i rzekomo nawróconych na prawosławie, stareów, ich synów i wnuków. Arcybiskup Popiel i biskup Jacewski bezustannie objeżdżają swoje diecezje, biorząc po 5000—8000 osób w je dnej parafii, a emigracja z urzędowej cerkwi odbywać się musi na bardzo wielką skalę, skoro prawosławny arcybiskup chełmsko-warszawski uznał konieczność wydania gorącej odezwy do podwładnego sobie duchowieństwa.

„Ukochani bracia! — woła w niej. — Niebezpieczeństwo jest wielkie, walka nieunikniona. Widzę tłumy ludzi, usuwających się od cerkwi, będących jej obcymi; widzę jeszcze większe nieszczęście, widzę wrogów silnych, usiłujących odciągnąć też oddanych cerkwi i kuści ich; ze smutkiem słyszę o rozsiewanych pogórkach i straszaniu ludzi prawosławnych przez wrogów prawdy, nadużywających łaski monarszej. Ukochani! Uzbójcie się w broń Bożą do oczekującej was walki. Zbliźcie się z miłością do ludu, jak to było w pierwszych dniach życia cerkwi prawosławnej, o czem czytamy w kronikach o działalności Apostołów; utrzymujcie jedność z ludem, jak to było ongi w Rusi chełmskiej przed wprowadzeniem Unii, gdy cała siła prawosławia spoczywała w ludzie i jego oddaniu się cerkwi. Nauczajcie lud, oświecajcie go światłem prawdy, pocieszajcie i podtrzymujcie go, gdy mu wypadnie doświadczyć jakiegoś nieszczęścia skutkiem gwałtu i nienawiści prześladowców. Kochajcie lud i głosem miłości starajcie się go utrzymać przy cerkwi i powracać do niej“.

Nikt nie wątpi, że głos ten przebrzmi bez echa.

*

Gubernator lubelski, znany nam już dobrze z niefortunnego zajścia z biskupem Jacewskim, wrócił z objazdu swej gubernii rozczarowany i oburzony. *Lubelskija gubernskije Wiedomosti*, kreśląc dzieje lustracji gubernatorskiej, notują np. charakterystyczny jej epizod: „We wsi Zawalew prawosławnych jest mało. Większość należy do t. zw. opornych i dlatego obraz cerkwi we wsi przedstawiał zupełnie inny widok. Cerkiew była pusta. Lud nie witał gubernatora, lecz patrzył na przejazd jego z poza płotów swych zagrod. W cerkwi było około 20 ludzi. — Wielu z nich otwarcie oświadczyło gubernatorowi, iż oporni gnębią ich za to, że chodzą do cerkwi. Z tego względu gubernator polecił na miejscu naczelnikowi straży ziemskiej, Dziejewowi, przeprowadzenie szczegółowego śledztwa w sprawie zeznanych szczegółów, oraz ustanowić tam tymczasowy posterunek policyjny“. Bardzo zbliżone sceny rozgrywały się i w innych gminach. Obowiązkiem katolickiego duchowieństwa jest dzisiaj łagodzić antagonizmy już nawróconych względem wahających się dotąd, a z drugiej strony strzedz ich przed nagabywaniem miejscowej policyi. Prawda — wczesniej czy później — zawsze święcić będzie tryumf. Ci, co lat czterdzieści mężnie znosili wszelkie dociski, dzisiaj winni całą powagę zachować w zmienionej sytuacji, by

— Tak, bardzo spieszo — odrzekł Armand. Mesnevilleowie powinni byli już otrzymać legat dla swego syna.

— Mogę im wypłacić.

— Bardzo cię proszę. Pragnąłbym przytem, mieć dokładną wiadomość o stanie całego majątku.

— Oto jest.

Norbert był jednocześnie człowiekiem doświadczonym i przezornym. Doświadczenie pouczyło go, że promienie słońca odnoszą zwycięstwo nad chmurami, chociaż najgęstszy i w przewidywaniu tego wypogodzenia — a w razie potrzeby, aby temu dopomóc — przygotował w świetnym nagromadzeniu cyfr, bilans ich wspólnych skarbów. Obok milionów Maryi, figurował weale pokazny kapitał na korzyść Armandy i pod jego nazwiskiem zebrany w czasie trzechletniego jego pożycia z żoną.

Armand spojrział na te cyfry z obojętną miną.

— Własności ziemskie — rzekł — dają, o ile wiem, przeszło sto tysięcy franków dochodu rocznego.

— Całkiem dokładnie sto czternaście tysięcy siedmset, nie mówiąc o centymach.

— Będziesz tem dysponował do końca życia.

— A reszta?

— Będzie użyta, aż do ostatniego grosza, na dobroczynne cele.

Norbert, jak piorunem rażony, opuścił ręce wzdłuż ciała.

— Co mówisz?... no, więc... a ty?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

71)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

X.

(Ciąg dalszy).

Gdy Armand dopłynął do Portsmouth, całe miasto było jeszcze pod wrażeniem katastrofy. Znalaziono kobietę, a raczej szczątki, resztki ciała zmiażdżonego przez wybuch i szmaty ubrania. Armand słuchał i zimny pot oblewał mu czoło. Postarzał się o jakichś lat dziesięć, słuchał z błędnym wzrokiem, ciągle nie chcąc uwierzyć, aby to było prawdą. Norbert odebrał mu ostatnie złudzenie; dwa pierścionki, z których jeden, obrączka ślubna Maryi, musiały go w końcu przekonać.

— Gdzie ona jest? — spytał.

— Lepiej byś zrobił unikając tego widoku.

— Nie, chcę ją zobaczyć.

— A więc chodź. Kazałem przewieźć te smutne szczątki do doktora Scotta.

Gdy w zakładzie angielskiego doktora przechodzili przez dziedziniec wewnętrzny, rozległ się w powietrzu okrzyk, okrzyk radości.

Głuchy odtąd na wszelkie radości ludzkie, Armand nie słyszał nic i wszedł w drzwi, które Scott przed nim otwierał. Wokoło trumny, narzuconej prześcieradłem, świeciły się paliki. Scott podniósł capun, Armand pochylił się nad trumną... Oto co z niej pozostało! zmiażdżona masa ciała nie do poznania, bez nazwy!...

Norbert Durfort nakrył trumnę; bezbarwne oko doktora Scott przesunęło się z obojętnego i niewzruszonego ojca na zniszczonego syna.

XI.

Od tej pory zaczęło się dla Armandy życie, które po prostu było tylko ciężką zmołą. Ani czas, ani praca nie mogły złagodzić jego boleści. Po za godzinami, spędzanymi w szpitalu, żył w zamknięciu, nie pozwalając nikomu zakłócać swojej samotności. Norbertowi, zaledwie raz na miesiąc udawało się dotrzeć do niego. Z tej strony jednak nie przychodziła mu ani uga, ani pociecha; Norbert, nie ustając w przypominaniu dramatu, obracał raczej nóż w bolące ranie, zamiast ją goić. Jedynie listy z Basse-Terre i przyjaźni rodziny Mesneville, łączyły jeszcze Armandę w pewnym stopniu ze światem.

Pracował z zapamiętałością nie znajdując w tej upartej pracy intelektualnych rozkoszy, których dawniej doznawał. Jednakże, nie należał do tych, których cierpienie rozgorycza, w boleści swojej czuł się usposobiony do dobroci. Była to podwójna cześć oddana zmarłej. Nie zazdrościł szczęśliwym i oddawał się na usługi drugim, poświęcając im wszystkie chwile, w których mógł

otrząsnąć się ze swojej beznadziejnej rozpaczy, lub pragnął uciec sam przed sobą.

W sześć miesięcy mniej więcej po katastrofie, Norbert wtargnął znowu do mieszkania syna i chociaż od razu zdał sobie sprawę, że sytuacja pozostawała ciągle niezmienną, nie zadowolili się powtarzaniem wspomnień, które Armandę do rozpacz doprowadzały. Przybywał pomówić o interesach.

— Czekaj, abys się uspokoił, ale ponieważ niema podobieństwa, żeby to kiedy nastąpiło mogło... i ponieważ z innej strony, nie można dłużej się ociągać, oto masz.

Podał mu testament Maryi.

— Co to takiego?

— Co? ostatnia wola twojej żony.

Z największym niepokojem, zamiast wziąć podawaną kopertę, Armand wpatrywał się badawczo w twarz Durforta. Instynktownie, nagle, bez przyczyny, straszne podejrzenie wzięło mu się w umysł.

— Jakim sposobem przyszło jej na myśl robić testament? — spytał.

Norbert opowiedział rzecz całą spokojnie, z naturalnością, która rozproszyła podejrzenie. Zresztą treść sama przemawiała na korzyść pana Durfort: jego nazwisko weale tam nie figurowało. Gdy Armand kończył czytanie:

— Ostatni czas już nadszedł — dodał ojciec. — Trzeba to objawić. Jeżeli chcesz, zajmę się tem.

— Jak można najrychlejsz, proszę ojca.

— A! a! spieszo ci.

Ten pospiech dobrym był znakiem, złoto spełniało swoje zwykłe dzieło, zmieniało, rozkładało, oziębłało piękne sentymenty. Na widok kawałka papieru, nieuleczalna boleść zaczynała się goić.

czyhającym na to nie dać najmniejszego powodu do głoszenia *urbi et orbi* o buntach i prześladowaniach prawosławnych.

*

Po rozgłosnym pogromie „wesołych przybytków” nastąpiła odruchowa reakcja. Ludność Warszawy, która w pierwszej chwili nie bez pewnej wyrozumiałości lub nawet zadowolona przypatrywała się gospodarce rozwyrzonego motłochu, opatrzyła się wprędy, że ten sąd doraźny przybiera rozmiary uplanowanego rabunku i ogarnęło ją pragnienie podjęcia odmienniej akcji. Zrozumiano, że walkę z prostytutką podjąć należy na innej drodze, nie przez mordy i grabieże, ale przez akcję sanacyjną.

I oto wzięło rzecz tę na swe barki istniejące oddawna w Warszawie „Towarzystwo ochrony kobiet” i postanowiło, korzystając z wyjątkowo sprzyjającego przynębienia w świecie upadłych kobiet, rozpocząć agitację. Rozpoczęło działanie w dwóch Towarzystwach równocześnie, w „Towarzystwie ochrony kobiet” i w wydziale pracy „Tow. dobroczynności”; wyłonił się też konkretny projekt nowej instytucji opiekuńczej pod mianem: „Przystań dla kobiet”. Instytucja ta mieć będzie lokal własny, który już uzyskano i tam nieszcześliwe rozbitki moralne w przyszłości zgłaszać się będą. Pracą zajmą się cztery wydziały: 1. gospodarski, 2. wyszukiwania upadłych, 3. wyszukiwania rodzin opiekuńczych i 4. opieki nad „Przysianą”. Niezależnie od tego i żydzi utworzyli dla swoich współwyznawczyń „Tow. żydowskie ochrony kobiet”.

*

W sprawie przyjmowania depesz w języku polskim pojawiło się już w *Praw. Wiadomości* rozporządzenie, normujące odnośne przepisy.

*

Prasa warszawska rozpoczyna w szeregu artykułów akcję za spolszczeniem Uniwersytetu warszawskiego, opierając wywody na ustawie organizacyjnej Królestwa Polskiego.

Po zamachu na króla Alfonsa hiszpańskiego.

Generalny adjutant Najj. Pana, hrabia Paar, wyraził ambasadorowi hiszpańskiemu imieniem Monarchy serdeczną gratulację z powodu szczęśliwego ocalenia króla Alfonsa.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gółuchowski i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli swe karty w ambasadzie hiszpańskiej w Wiedniu.

Zamach w niczem nie wpłynął na program uroczystości, związanych z gościną króla w Paryżu. Król Alfons i Loubet przedświeżli wczoraj w południe wlot balonem, a po południu przejeżdżkę w samochodzie do lasku bułgarskiego. Powrót odbył się bez wypadku. Król w towarzystwie prezydenta Republiki zwiedził wczoraj także szkołę woj-

skową w St. Cyr. W obiedzie, który odbył się w szkole, wzięli udział prezydent senatu, prezydent Izby, oraz ministrowie. Po obiedzie król z prezydentem wśród gorących owacji publiczności wrócili do Wersalu.

Gubernator Barcelony zaprzecza wiadomości, jakoby zamach na króla hiszpańskiego był ułożony i przygotowany w Barcelonie.

Wedle depeszy paryskiej, anarchista Ferras, który zdaniem policji był sprawcą zamachu na króla Alfonsa, od dnia 26go maja zniknął z mieszkania.

W Madrycie wywarła wiadomość o zamachu bardzo silne wrażenie. Królowa-matka spędziła całą noc bezsenność, powiadomiona o zdarzeniu już przed godziną 2gą przez prezydenta ministrów, Villaverdego. O wczesnej godzinie porannej zebrała się rada gabinetowa.

Rano wiedział już cały Madryt o wypadku, a pierwotne oburzenie i przynębienie ustąpiło radości z powodu nieudania się zamachu.

Przed królewski zamek zajeżdżały coraz nowe ekipaże. To przybywali członkowie arystokracji, dyplomaci i mężowie stanu, by składać życzenia królowej-macie. Setki telegramów wystosowano do Chalons pod adresem króla, bawiącego tam na rewii. — Nawet republikańska prasa wystąpiła z gorącym protestem przeciwko zamachowi.

W Paryżu wiele opowiadają o przytomności umysłu i zimnej krwi młodocianego króla, na którym zamach nie wywarł najmniejszego wrażenia. Gdy nastąpił wybuch, król powstał z siedzenia i powiewał białym czakiem, aby widziano, że nie mu się nie stało. Król też uspokajał swój orszak, a napowrót usiadłszy, opowiadał najspokojniej prezydentowi Loubetowi o poprzednich przeciwko niemu, królówi, wymierzanych zamachach.

Niebezpieczeństwo zaś było wielkie, bomba bowiem padła tuż za powozem króla i jedynie szybkie tempo jazdy ochroniło siedzących w ekipażu od zagłady, pojazd bowiem w chwili wybuchu znajdował się już o jakie 20 metrów dalej. Niemniej wszakże koła i pudło powozu mają liczne ślady wybuchu. Kilka odpadków od bomby ugrzęzło w tyle siedzenia, a jeden ze służby skałeczony został w nogę.

Że gotuje się zamach na króla Alfonsa, o tem wiedziała policja paryska od trzech tygodni. Wedle jej informacji, wykonanie zamachu powierzone 5 osobom. Cztery z nich, mianowicie 3 Hiszpanów i 1 Anglik uwięzieni zostali dnia 26 b. m. Piątemu ze spiskowców udało się umknąć.

Bomba zawierała kawałki żelaza i grube gwoździe. Sporządzona była w podobny sposób, jak te, od których padli Piehwe i w. ks. Sergiusz.

W obec entuzjazmu, z jakim sfery rządowe i publiczność paryska przyjmują króla Alfonsa XIII., przypominają pisma niemieckie, że zupełnie inaczej przyjęto w Paryżu Alfonsa XII., gdy we wrześniu 1883 zawiązał do Paryża. Tuż przed swem przybyciem złożył był król hiszpański w Homburgu wizytę Wilhelmowi I., który zamianował

go szefem strassburskiego pułku ułanów. W obec tego ówczesny prezydent Gróvy oświadczył za pomocą pism półurzędowych, które miał do rozporządzenia, że tylko niechętnie uda się na dworzec kolejowy dla powitania króla hiszpańskiego i niemieckiego pułkownika. Podnieciło to jeszcze bardziej niechęć Francuzów do króla i gdy Alfons XII. opuściwszy dworzec, wsiadał do powozu, tłum przyjął go piekielnym gwizdaniem, wołając przytem: „Precz z pruskim ułanem! Precz z Alfonsem!” W obec takiego przyjęcia król zaraz nazajutrz opuścił Paryż.

Echa bitwy pod Cuszimą.

Togo zdaje sprawę.

Ośme sprawozdanie admirała Togo, które nadeszło do Tokio dnia 31 z. m. opiewa: „Komendant okrętu „Kasuga”, który dziś powrócił z resztą załogi okrętu „Dymitr Doński” wziętej do niewoli, donosi, że ów okręt rosyjski zatonął dnia 29 maja rano. Załoga „Dymitra Dońskiego” wraz z załogą ze statku „Ostlabia” i kontrtorpedowca „Bujnyj” wysadzona została na wyspie Urleung. Zdaje się, że „Bujnyj” przed zatonięciem przyjął był na swój pokład Rożestwieńskiego, jego sztab i 200 ludzi z okrętu „Ostlabia”. Gdy „Bujnyj” nie mógł dalej płynąć, Rożestwieński i jego sztab przenieśli się na pokład statku „Biedowij”. Parowiec „Bujnyj” uszkodzony płynął bardzo powoli. Ponieważ więc groziło mu dostanie się w ręce Japończyków, zatopiono ten statek z okrętu „Dymitr Doński”.

Według opowiadania marynarzy ocalonych ze statku „Ostlabia”, uderzył pocisk japoński zaraz na początku bitwy w jego wieżę i ciężko ją uszkodził, przyczem zginął admirał Felkersan. Okręt „Ostlabia” zatonął o godzinie 3 po południu. Ocaleni z okrętu „Dymitr Doński” marynarze opowiadają, że widzieli jak dnia 28 z. m. zatęły dwa kontrtorpedowce rosyjskie. W takim razie liczba zatopionych kontrtorpedowców rosyjskich wynosiłaby pięć.

Inne relacje.

Z Tokio telegrafują do Biura Reutersa: Pewien japoński oficer marynarki, który wrócił do Sasheo, daje następujący opis bitwy morskiej w cieśninie Korejskiej:

Flota japońska spostrzegłszy okręty rosyjskie, wpłynęła do kanału wschodniego w cieśninie Cuszimy. Z powodu, że morze było burzliwe, torpedowce musiały szukać schronienia koło wyspy Cuszima. Okręty rosyjskie zbliżyły się w dobrym porządku. Wówczas admirał Togo sygnalizował ze swego okrętu „Mikasa”, co następuje: „Los państwa zawisł od dzisiejszej walki. Spodziewam się, że wszyscy uczynicie co tylko będzie w waszej mocy”.

Podezas walki usiłowania Japończyków skierowane były ku temu, aby flotę rosyjską osaczyć. Rosyjanie usiłowali przebić się, jednakże flotą naszych torpedowców udaremniła te próby i flota rosyjska aż do dnia następnego pozostała osaczona ze wszystkich

stron, tak, iż okręty rosyjskie nie mogły uciec. Odpowiednio do otrzymanych poprzednio rozkazów, przeszły nasze kontrtorpedowce do ataku. Rosyjanie udaremniłi w nocy pierwszy i drugi atak przy pomocy swoich reflektorów, trzeci atak jednakowoż udał się. Rosyjanie płynęli podczas nocy dalej, ale bezustannie i podczas dalszej drogi byli przez Japończyków otoczeni.

Nad ranem wznowiono bitwę i tego dnia (w niedzielę) straty Rosyan były najcięższe. Mogło zdawać się, że nieprzyjacieli wcale nie ma pojęcia w odpięciu ataków nocnych. W czasie naszego pierwszego ataku Rosyjanie operowali także reflektorami, co wprawdzie utrudniło naszą akcję, z drugiej jednak strony też wskazało nam, gdzie znajduje się flota rosyjska i przyczyniło się bardzo do naszego powodzenia.

Do *Daily Express* donoszą z Tokio: Jeden z oficerów zatopionego okrętu rosyjskiego „Borodino” opowiada, że okręt ten doznał zaraz na początku bitwy uszkodzenia od pocisku japońskiego ze statku „Hiroszima”. „Borodino” odpowiadał żwawo na ogień japoński i trafił statek „Hiroszima”. Rożestwieński udał się na pokład „Borodino” i kierował sam walką, w ciągu której okręty wojenne „Hiroszima” i „Fuji” coraz silniejszym zionęły ogniem. Ugodzony powtórnie pociskiem, „Borodino” doznał ogromnego spustoszenia. Na pokładzie leżało mnóstwo zabitych i ranionych. Dwa dalsze celne pociski zabiły kilkaset osób z załogi.

Okazało się następnie, że także Rożestwieński został raniony. „Borodino” odpowiadał jednak dalej na strzały japońskie, a Rożestwieńskiego przeniesiono na pokład jednego z kontrtorpedowców. Wśród tego Japończycy zbliżyli się i dali ognia ze wszystkich armat. Wówczas na pokładzie „Borodino” wybuchł pożar. Walka przybierała coraz rozpaczliwszy charakter. Z całej załogi „Borodino” ocalało zaledwie 40 osób, okręt zaś zatonął. Ocalonych wzięli Japończycy do niewoli.

Sprawa pokoju.

Z Waszyngtonu donoszą: Do niedawna Japonia byłaby się zgodziła pod bardzo skromnymi warunkami na pokój. Obecnie po tylu zwycięstwach — po największem zwłaszcza, odniesionem na morzu, wymagania jej wzrosły. Jak w kołach dobrze poinformowanych twierdzą, zażądałaby Japonia 4 miliardów marek wynagrodzenia wojennego, uznania jej zwierzchnictwa nad Koreą, ewakuacji Mandżurji, przyznania Portu Arthura na własność, przestoczenia Władywostoku na port międzynarodowy i kontroli międzynarodowego komitetu nad koleją transmandżurską. W istocie też trudno przypuszczać, by ambicja Rosyi zgodziła się na takie warunki — zanim ostateczność nie zmusi jej do ich przyjęcia.

Tem tłumaczy się upór cara. Jak pogłoski twierdzą on jeden na ostatniej radzie gabinetowej przeważał szaleńcy decyzyj na rzecz dalszej wojny i wbrew Wittema, przemawiającemu za pokojem, doprowadził do tego, że cała rada ostatecznie zgodziła się na carskie zdanie. Póki nie odniesie Rosya na terenie lądowym zwycięstwa — miał się car wyrazić — póty nie może być mowy o końcu

Z WIEDNIA.

(„Demetrius” Schillera na scenie „Burgtheatru”, dnia 27 maja 1905.).

(i) Na zakończenie cyklu Schillerowskich przedstawień, które dyrektorowi „Burgtheatru” Schlentherowi zjednały uznanie tak przełożonej jego władzy: intendentury teatrów nadwornych, jak też publiczności i krytyki, — wystawiono w sobotę, dnia 27 b. m., w teatrze Burgu fragment ostatniego, niedokończonego niestety, dramatycznego utworu Schillera „Demetrius”.

Datę powyższą trzeba podkreślić, bo nie często ona się powtarza, wszak ostatni raz dawano w Wiedniu „Demetriusa” w d. 4 września 1901 r. a zatem blisko przed czterema laty.

Utwór Schillera pozostał tylko fragmentem, — prawda, że fragmentem tak wspinałym, iż sądząc po nim, dzieło to, — przy którym pióro wypadło przedwcześnie z martwej dłoni poety, — gdyby było dokończone, byłoby musiało zająć naczelne miejsce wśród utworów genialnego pisarza. Wielu kusiło się o zaszczyt dokończenia utworu: myślał o tem nawet Goethe; Franciszek Maltz (w r. 1817), Gustaw Kühne (1860), O. P. Gruppe (1861), Henryk Laube (1880), Otton Sievers (1880) nawiązali istotnie do fragmentu Schillera i dokończyli dramat tak, jak każdy z nich rzecz rozumiał — mniej złe lub gorzej, ale zaprawdę nigdy „po Schillerowsku”. Inni znowu, jak Henryk Grimm

(1854), Fryderyk Bodenstedt (1856), Fryderyk Hebbel (1866, — dokończył w r. 1869 Emil Kuh), Adolf Wilhelmi (1869) i Karol Hardt (1869) napisali „oryginalne” dramaty pod tym samym tytułem, zużytkowując jednak z większą lub mniejszą swobodą fragmenty Schillera.

Dokończony „Demetrius” byłby zaś siłą rzeczy musiał stać się utworem, mającym za tło w ogólności stosunki i historię rosyjską; we fragmencie natomiast są tylko dwie właściwe sceny prawdziwie wielkie i zupełne: scena w klasztorze między Marfą (matką Dymitra) a metropolitą Hiobem (akt drugi), oraz — i to przedewszystkiem — scena w Sejmie walnym i w ogóle cały prawie zupełnie wykonany akt pierwszy, rozgrywający się w Polsce i na tle polskiej stosunków. W skutek tego właśnie fragment „Demetriusa” czyni wrażenie utworu, zacierpniętego z dzieł polskich, a wprawdzie wielki poeta, chcąc osnuć dramat swego wypadku z początku XVII. wieku sięgnąć musiał do wydarzeń, które stały się punktem wyjścia późniejszych powikłań, chociaż musiał (może i chciał) potrącić o występujące już wówczas w sposób widoczny wady ustroju Rzeczypospolitej, — uczynił to jednak bez wszelkiej rozmyślnej, widocznej niechęci czy złośliwości w obec Polaków i Polski, a dał obraz pod względem artystycznym prawdziwie mistrzowski, niezrównany.

Gdy Sapieha woła:

„Die Mehrheit“

Was ist die Mehrheit? Mehrheit ist der Unsinn: Verstand ist stets bei Wenigen nur gewesen. Bekummert sich uns Ganze, wer nichts hat? Hat der Bettler eine Freiheit, eine Wahl? Er muss dem Mächtigen, der ihn bezahlt,

Um Brot und Stiefel seine Stimm' verkaufen. Man soll die Stimmen wägen und nicht zählen; Der Staat muss untergehn, früh oder spät, Wo Mehrheit siegt und Unverstand entscheidet...

wówczas zdaje się, że Schiller wkłada w r. 1805 w usta bohatera swego z r. 1601 lub 1602 to, co słyszy się tak często — w r. 1905...

A cały obraz Sejmu, a rady, dawane przez króla Dymitrowi, a wskazówki, które Maryna daje Odowalskiemu, — wszystko to technicznie żywe, bystrą obserwacją, prawdą.

Prawdą naturalnie nie ściśle historyczną. Gdy Schiller studyował przedmiot i pisał swój utwór, badania nad „tragedią moskiewską”, nie były jeszcze tak źródłowe, tak bogate, tak wszechstronne, jak dzisiaj, gdy do dzieł Müllera i Karamzina, przybyły studia n. p. Hirschberga i Aleksandra Brücknera, gdy ten ostatni n. p. wykazał, iż fałszywym jest twierdzenie, zwłaszcza w Rosyi z upodobaniem powtarzane, jakoby cała Dymitryada była tylko „sprawką polską” względnie „jezuicką”, „epizodem walki katolickiej” o panowanie nad światem — gdyż przeciwnie, spisek samozwańczy był wyłącznie sprawką moskiewską: w Moskwie myśli jego się poczęła, moskiewskimi zasobami głównie ją zasilano i tam ukoronowano, a Polska i Jezuici tylko popierali myśl już gotową, — popierali i — zawiedli się.

W przedstawieniu Schillera rzecz ta wychodzi naturalnie inaczej, ale zapatrywanom ówczesnej historyografii nie podsuwa wielki pisarz niemiecki żadnych współczesnych ubocznych tendencji politycznych, bez czego trudnoby sobie wyobrazić utwór literacki, polany n. p. dzisiaj w Niemczech, a o rzeczach polskich traktujący. Dla tego też

każde przedstawienie „Demetriusa” na scenie niemieckiej musi wywoływać żywe zainteresowanie wśród publiczności polskiej.

Było jej sporo także na przedstawieniu sobotnim, a język polski, rosyjski i inne słowiańskie, słyszało się co chwila wśród audytorium podczas licznych przerw w przedstawieniu.

Wystawiono zaś fragment z pietyzmem, godnym dzieła Schillera. Nie dodano naturalnie żadnego z poronionych „uzupełnień” utworu, — zastosowano się ściśle do wskazówek, pozostawionych przez znakomitego autora, — zadano sobie dużo pracy, aby w charakterystyce postaci, w strojach i uzbrojeniu, w ruchach i dykeyi, oraz w całym *mise en scene* odtworzyć wiernie epokę i dać barwny obraz polskiego Sejmu walnego. Wystawienie sztuki tej jest — jak wiadomo — bardzo trudne, a długie monologu Dymitra, Sapiehy, prymasa i t. d., i t. d., stawiają wielkie wymagania do głosu artystów. Byli oni widocznie przemęczeni już cyklem Schillerowskich przedstawień i głos nie zawsze im dopisywał, ale po za tem wykonanie było w każdym kierunku wzorowe. Nie jacy bądź też artyści brali udział w przedstawieniu. Dymitra grał znakomity Kainz, chluba sceny niemieckiej; prymasa starszy Lewinsky; Leona Sapiehe Reimers; króla Loewe; Odowalskiego Frank; patriarchę Hioba Gregori; Mniszcha Heine; Marynę pni Kallina; Marfę świętą pni Römpler-Bleibtreu.

Całość była bardzo interesująca, i dobrze się stało, że w cyklu Schillerowskich przedstawień „Burgtheater” nie pominął i „Demetriusa”.

wojny, a już najmniej o przyjęciu warunków, jakie stawia Japonia.

Mimo to wszakże przeciwnicy wojny nie zasypiają podobno na dworze carskim gruszek w popiele, owszem zyskują coraz nowych sprzymierzeńców. Czy zdołają oni pokonać stanowczą wolę cara?

Prasa rossyjska również podzieliła się pod tym względem na dwa obozy. *Birż. Wiedom.* gwałtownie napadają na dyplomację rossyjską za to, że w ogóle dopuściła do wojny, a *Nov. Wr.* nazywa szalenstwem wszelką myśl o pokoju. Tych, co cieszą się nawet z klęski, jest w Rosji na szczęście bardzo mało. Rossyjska armia w Mandżurii długo jeszcze walczyć może, jeśli tylko rząd zechce użyć jej należytej opieki.

Ludność i prasa w Rosji w obec klęski.

Stereotypowe „przygnębienie“ za słabo określa te różnorodne uczucia, które owładnęły umysłami w Rosji, gdy dowiedziano się o całej prawdzie. Jak bowiem mieliśmy już sposobność zaznaczyć, rząd, zapewne w obawie rozruchów, przygotował wprzód ludność, stopniowo osuwając ją, zanim odskończył całą grozę wielkiego zdarzenia.

Dziś, wiedząc, że klęska jest zupełna, lud ten pyta, jakim sposobem mogło dojść do niej i kto temu winien. I mimowoli budzi się refleksja, czy warto dalej krew przelewać, z uporczywością gracza rujnującego się do ostatniej nitki nadzieję, że odbije, co utracił. Społeczeństwo najboleśniej odczuwa straszne zrażenie losu — bo na polach Mandżurii i w odmętach oceanu, jakby dla ironii nazwanego Spokojnym, śmierć wyrzyna rodzinom ojców, mężów, braci — a cele, dla których powstają ciągle nowe hekatombie, nie przemawiają do mas dość silnie, by zgłuszyć uczucia czysto-ludzkie.

Burzy się więc lud i w głuchym pomruku wstrząsają nim drgania bolesne. Chciałby ulżyć sobie, zrzucić z serca ciężkie brzemie bodaj wypowiedzeniem tego, co czuje. Myśl o dniu jutrzejszym budzi obawę w sferach rządowych Petersburga. Stolica będzie widownią licznych zgromadzeń, na których powzięte być mają rezolucje z żądaniem bezwzględnego zaprzestania wojny, a niepodobna powiedzieć, o ile te tysiące pokrwawionych serc i prymitywnych przeważnie umysłów potrafią zapanować nad sobą.

Prasa także daje folię wzburzeniu. *Rus* pyta, czy wolno z lekkim sercem puścić w niepamięć i nie dochodzić, kto winien, że flota rossyjska była za skąpo zaopatrzona w amunicję. *Nov. Wremia* nie umie wyłomaczyć sobie, dla czego „Orel“ i pancernik Niebogotowa poddały się, skoro można je było wysadzić przedtem w powietrze. Wspomniany organ żąda od ministerstwa marynarki, jak najbardziej szczegółowych wyjaśnień co do klęski. Wiele dzienników stwierdza bankructwo systemu biurokratycznego. Teraz — pisze *Słowo* — przyszedł czas, by zaapelować do ludu. A niechaj nie zwlekają ci, do których to należy. Cóż bowiem będzie, jeśli pułki gromadzić pocznie, zamiast generałów sztabu, nowy Pugaczew?

Tokio, 3 czerwca. (Urzędowo). Dziwiwiąte sprawozdanie admirała Togo, które nadeszło wczoraj po południu do Tokio, opiewa: Okręty „Jamate“ i „Jakumo“ donoszą, że niema żadnego okrętu rossyjskiego pomiędzy Horiszima a Szangajem. Kontradmirał Kimamura donosi, że jego okręt flagowy „Jamate“ d. 27 po południu ostrzeliwał z odległości 3.000 metrów okręt rossyjski „Zemczug“ który prawdopodobnie zatonał.

Londyn, 3 czerwca. Do *Timesa* donoszą z Tokio: Mikado rozkazał puścić na wolność admirała Niebogotowa, ażeby mógł on carowi zdać sprawę o bitwie morskiej i przedłożyć listę strat.

KRONIKA

Lwów, 3 czerwca.

Kalendarz.

Niedziela (4 czerwca): Kwiryna m. — Litonia. — Wasylija. Wschód słońca o godzinie 4:08 rano, zachód słońca o godzinie 7:47 po południu. W „Skale“ wielki festyn ogrodowy. Początek o godzinie 4 po południu. Niedziela (5 czerwca): Benifacjo. — Dobromira. — Mychaila. Wschód słońca o godzinie 4:08 rano, zachód słońca o godzinie 7:48 po południu. Posiedzenie zarządu Tow. „Koło panien“ o godzinie 3 po południu w gmachu Szkoły realnej.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie:

Piękna pogoda, słabe wiatry, ciepło; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, skłonność do burzy.

— **Uzupełniające wybory do Rady miejskiej.** Wczoraj ukończono skrutynium w sali II. Na 579 głosujących w tej sali otrzymali głosów pp.: dr. Tomaszewski 511, Feldstein 451, dr. Dylewski 324, Łukawski 310, dr. Dwer-nicki 298, Włodzimirski 297, Barszczewski 294, Diamand 288, dr. Ciesielski 285, dr. Caro 284, Obly 277, Laskownicki 270, dr. Schleicher 267, Czajkowski 252, dr. Gerstman 248, Kozłowski 240, dr. Mikołajski 234, dr. Łuczkiwicz 217, dr. Chiger 13 i Gorgosz 7.

— **Konferencya** w sprawie podniesienia ruchu turystycznego w Galicji odbędzie się w gmachu dyrekcji kolei państwowych we Lwowie dnia 15 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Przedmiotem obrad będzie ocenienie potrzeby utworzenia „Krajowego Związku dla podniesienia ruchu obcych“ i wybór komitetu Związek ten stworzyć mającego.

— **Zjazd delegatów** Kółek rolniczych powiatu lwowskiego odbył się wczoraj w sali dawnego Muzeum przemysłowego przy udziale około 200 uczestników.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania delegata zarządu głównego na powiat lwowski z rozwoju Kółek w ubiegłym roku, uchwalono trzy wnioski, wzywające zarząd główny: 1. do wystąpienia o to, aby otręby z magazynów wojskowych nabywał tylko zarząd główny a przez niego włościanie; 2. o wprowadzenie asekuracji bydła i 3. polecający zarządowi głównemu urządzanie kursów gospodarskich po wsiach.

W końcu nastąpiły referaty p. Popławskiego o ogniotrwałym pokrywaniu dachów i p. Olszewskiego o roli Kółek w akcji popierania przemysłu krajowego.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum VI we Lwowie, odbył się w dniach 22—29 maja b. r., pod przewodnictwem delegata c. k. Rady szkolnej krajowej, dr. Franciszka Tomaszewskiego, dyrektora III gimnazjum we Lwowie.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Roman Aulich, Abraham Begliückler, Mojłech Chmielnicki, Natan Czaczkes, Bogumił Gergowicz, Paweł Hausmann, Henryk Kaliński, Szymon Kellner, Jan Kinel, Tadeusz Kinel, Antoni Korman, Zygmunt Kowalcuk, Mieczysław Meyer, Józef Nawrocki, Adolf Orantsch, Józef Pesches, Józef Prechitko, Henryk Rosenfeld, Władysław Rutkowski, Franciszek Schram, Joachim Sokal, Piotr Świsterski, Walenty Tomaszewski, Marian Umański, Tadeusz Wiczyński, Feliks Wiliński (z odzn.), Eugeniusz Zaleski (z odzn.) i Bogdan Zbrozek.

Do egzaminu poprawczego po wakaacjach przeznaczono 6 abiturjentów (z tych 3 ekster.), reprobowano na rok 5 (z tych 2 ekster.).

— **Prywatne** gimnazjum żeńskie z prawem publiczności przy ul. Cichej 9 (ul. Ossolińskich 11). Wpisy do I klasy zakładu w terminie przedwakaacyjnym odbędą się w dniu 26 i 27 b. m. od godziny 3—5 po południu a egzamin wstępny we środę, dnia 28 b. m., od godziny 3 po południu. Wcześniej niż zgłoszenia przyjmuje dyrekcja zakładu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4—5 po południu.

Egzamina prywatne z kl. I, II, III, oraz egzamina wstępne do kl. II, III, IV odbędą się w sobotę, d. 1 lipca od godziny 8 rano.

— **Pogrzeb ś. p. prof. dr. Wiktora Wehra**, o którego śmierci donosiliśmy poprzednio, odbył się wczoraj, przy bardzo licznych współudziale kolegów i przyjaciół zmarłego.

Przed domem żałoby odśpiewał chór akademicki *Beati mortui*, a przemawiał radca Dworu prof. dr. Rydygier. Na cmentarzu pożegnali zwłoki imieniem Towarzystwa lekarskiego prezes Tow. dr. Wechsler, a imieniem Polikliniki powszechnej prof. dr. Barącz.

Ś. p. Wiktor Wehr urodził się w Częstochowie w roku 1852, a po ukończeniu szkół średnich w Kaliszu wstąpił na wydział matematyczny szkoły głównej w Warszawie. Po roku przeniósł się na wydział medyczny do Krakowa, gdzie po uzyskaniu doktoratu został w r. 1875 asystentem prof. dr. Bryka. Ś. p. Wehr był następnie przez rok lekarzem kursetowym przy marynarce, później sekundaryszem szpitala powszechnego we Lwowie, wreszcie asystentem kliniki prywatnej dr. Rydygiera w Chełunie, gdzie oddał się pracy naukowej, której wynikiem było powszechnie cenione studium z zakresu chirurgii żołądkowej. W r. 1881 przeszedł się ś. p. Wehr do Lwowa, a gdy otwarto wydział medyczny na tutejszym Uniwersytecie, habilitował się jako docent, a w roku 1902 został mianowany nadzwyczajnym profesorem chirurgii teoretycznej. Odgdy poświęcił się młody uczony wyłącznie studiom naukowym, a szczególnie pracy nad badaniem raka i nowotworów.

Ś. p. Wehr należał również do założycieli Polikliniki powszechnej i tam niósł pomoc lekarską najbardziej potrzebującym do ostatnich chwil życia.

Jako sumienny lekarz, poważny uczony, otaczany był zawsze szczerą sympatią, to też żgon ś. p. Wehra wywołał w naszym mieście ogólny żal za człowiekiem dzielnym, którego zabrakło śmierci przedwcześnie, ze stratą dla nauki i cierpiącą ludzkość.

— **Konkurs.** Wydział główny Towarzystwa politechnicznego we Lwowie zaprasza swych członków do wzięcia udziału w konkursie na projekt budowy własnego domu na nabytej przez Towarzystwo parceli przy ulicy Zimorowicza l. 15 we Lwowie. Termin nadsyłania projektów do 15 czerwca b. r. Nadesłane prace mają być podpisane przez autorów. Autorowi przysługuje prawo jawienia się osobistego na posiedzeniu komisji rzeczoznawców, zaproszonej do oceny nadesłanych prac i dla objaśnienia tam swojego projektu. Komisja ta zbierze się dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 14 II. p. Wydział Towarzystwa zastrzega sobie prawo po wysłuchaniu orzeczenia komisji, wybrania projektu najodpowiedniejszego do wykonania. Warunki szczegółowe, jakoteż plan sytuacyjny parceli są do podjęcia w lokalu Towarzystwa przy ulicy Zimorowicza l. 14 II. p.

— **Pomnik dla ś. p. prof. dr. Chmielowskiego.** W gmachu ratuszowym odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie komitetu budowy pomnika na grobie ś. p. dr. Chmielowskiego, na którym omawiano przedstawione projekty. Ostatecznie utrzymał się projekt artysty-rzeźbiarza p. Ostrowskiego, któremu komitet jednomyślnie uchwalił powierzyć budowę nagrobka. Dalsze załatwienie sprawy poruczone komisji, w skład której wchodzi: prezes komitetu prof. dr. Roszkowski, prof. Talowski, prof. Pini i architekt p. Śliwiński.

— **Reforma ustawy naftowej.** Pod przewodnictwem posła Gorayskiego odbyło się wczoraj posiedzenie subkomitetu, wybranego przez ankietę naftową Wydziału krajowego dla sprawy reformy ustawy naftowej. — Sprawę przedstawił poseł dr. Małachowski, poczem subkomitet przeprowadził dyskusję nad wszystkimi ważnymi kwestyami, wymagającymi reformy, jak: utworzenie czasowego pola naftowego, minimum obszaru kopalni, adnotacje i prenotacje pola naftowego, organizacja władz górniczych, ekspropriacje i t. p. Po przeszło trzygodzinnej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Gorayski, dr. Steczkowski, Gąsiorowski, dr. Jahl, Olszewski i dr. Małachowski, subkomitet powierzył referat posłowi dr. Godz. Małachowskiemu i polecił mu, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym, przeprowadził rokowania z Rządem co do wszystkich poruszonych kwestyj i opracował projekt noweli.

— **Piękna i pożyteczna** nowość wprowadziła dyrekcja szkoły wydziałowej i liceum żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Oto w godzinach popołudniowych uczennice wyższych klas zajmują się uprawą warzyw w szkółce miejskiej za parkiem Kilińskiego, pod kierownictwem profesora botaniki i fachowego ogrodnika.

— **Nowa kaplica.** W górnej części ulicy Łyczakowskiej, tuż za cerkwią św. Piotra i Pawła, stanie w ciągu bieżącego roku, staraniem tamtejszych mieszkańców, w miejsce dawniej, nowa większa i ozdobniejsza kaplica, której plany zostały już przez sekcję budowlaną Rady miejskiej zatwierdzone.

— **Kolonia wakacyjna w Brzuchowicach.** Magistrat m. Lwowa ogłosił konkurs na 80 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. O warunkach można się poinformować w magistracie.

— **Ze statystyki m. Lwowa.** W czasie od 7 do 13 maja urodziło się we Lwowie żywo 34 chłopców i 29 dziewcząt, razem 63. Nieżywo urodzonych było 7. W tym czasie zmarło 48 osób płci męskiej i 43 żeńskiej, razem 91, w tem 2 z poza Lwowa. W szpitalach zmarło 44 osób. Zatem zmarło więcej, aniżeli urodziło się żywo, 28 osób.

Przyczyny śmierci były następujące: w 8 wypadkach wrodzony brak sił żywotnych, w 36 gruźlica, w 8 zapalenie płuc, w 1 gorączka płożowa, w 5 choroby przyranne, 4 wada serca, w 4 złośliwe nowotwory, w 23 inne przyczyny śmierci naturalnej. — Nadto notuje statystyka za ów tydzień dwa wypadki śmierci samobójczej, a to jeden przez strzał, drugi przez utopienie się.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia zmarło 10, w 1 roku życia 22, w wieku do 5 lat 33, od 5—15 lat 4, od 15—30 lat 22, od 30—50 lat 13, od 50 do 70 lat 13, ponad 70 lat 5 osób; w jednym wypadku wieku nie zostało stwierdzone.

— **Burliwie** rozpoczął rząd tegoroczny czerwiec. Wczorajszy dzień skwarem dorównać mógł lipcowej kanikule. W wielu zakładach naukowych przerwano z powodu upału naukę o godzinie 11 przed południem. Duszne, ciężkie powietrze od rana już zdawało się zapowiadać burzę. Jakoż o 4 z południa, po awangardzie skłębiionych białych obłoków wyrosła zwolna od południowego wschodu, ni to mur żelazny, obrzynia czarna z grautowym odeieniem chmura. Posuwając się coraz wyżej ku zenitowi, traciła charakter jednolitej masy; kontury brzegów jej łamały się coraz dziwniej, a wiatr, wyprzedzający nadejście tego potwora, poszarpał mu kadłub i rozrucił po całym niebie przy huku dalekich grzmotów i mruganiu błyskawic. Oczekiwano gwałtownej burzy — widocznie jednak rozbiła się owa o grzebię działu wód przechodzącego przez nasze miasto i porzuciła na lądzie jak z koni. To była ulewa! Ulice w okamgnieniu zmieniły się w ka-

nały spławne, a place w jeziora; skwarem jednak wysuszona ziemia wypila je chętnie na poczekaniu i gdy w kilka godzin później deszcz ustał, miasto było oczyszczone, odświeżone, ale napróżno szukało się śladów potopu.

Ranek dzisiejszy przyniósł przesłanną pogodę, ale w ciągu dnia temperatura podniosła się znowu ponad normę i w atmosferze zapanało to samo, co wczoraj napięcie elektryczne, wróżące, że „na coś się zanosi“.

O wiele dotkliwiej dała się burzliwość dnia wczorajszego odczuć zachodniej części kraju. W Krakowie towarzyszyły gwałtownej ulewie pioruny, których aż 20 padło w obrębie miasta. Jeden z nich strząsnął drzewko w Rynku głównym, naprzeciw Sukiennic, od strony ul. św. Jana. Drugi padł tuż przed oknem Biura korespondencyjnego i uszkodził futrynę, innych ofiarą padły stałe automatyczne do sygnalizowania pożarów. Pioruny niszczyły także sieć przewodów kolei elektrycznej, tak, że wszystkie wozy stanęły. Mieszkania suterene w dzielnicach niżej położonych zostały zalane. Deszcz wyrządził szkodę także w samym mieście, zalał wykopany rów około presbiterium kościoła OO. Franciszkanów tak, że ze straży ogniowej sprowadzić musiano czerpnąć pompę do odprowadzania wody. W Sukiennicach deszcz przedarł się przez okna do hali środkowej i wtargnął do sklepów.

Burza trwała przeszło 1½ godziny, przyniosła zaś oprócz ulewy grad, wielkości laskowych orzechów, który w okolicy poczynił znaczne szkody.

— **Z Kasyna miejskiego.** We środę, 14 b. m., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego, celem powzięcia uchwał co do nadzwyczajnych robót adaptacyjnych, które wykonane być mają w roku bieżącym.

Na posiedzeniu wydziału z dnia 26 maja b. r. wylosowano następujące listy dłużne, a mianowicie nr. 268, 345, 419, 458 i 592.

— **Wyścigi konne we Lwowie** odbędą się dnia 29 czerwca, 1 i 2 lipca.

— **Zaręczyny.** Leon ks. Radziwiłł, jedyny syn Konstantego ks. Radziwiłła i Ludwiki z Blanców, właściciel historycznych dóbr Ermenonville w departamencie francuskim Oise et Caines, zaręczył się w Paryżu z księżniczką de Gramont Guiche, należąca do jednego z najpierwszych domów arystokracji francuskiej.

— **Ślub panny** Laury Jadwigi Strzelbickiej, córki p. Kazimierza Strzelbickiego, starszego radcy magistratu, i pani Stefani z Zardeckich, z p. Józefem Porbą, kandydatem notaryalnym, odbędzie się dnia 10 b. m. o godzinie 7:30 wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

Ślub panny Maryi Retingerówny, córki ś. p. Józefa i Maryi z Czumińskich, z p. dr. Stanisławem Dobrowolskim, docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 11 przed południem w kościele św. Anny w Krakowie.

Dnia 10 b. m. odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Kapucynów ślub p. Stanisława Koniuszewskiego, asystenta sądowego z panną Józefą Hopesówną, córką współredaktora *Czasu* p. Józefa Hopesa.

— **Falszywe guldeny** pojawiły się w obiegu we Lwowie. Falsyfikaty są bardzo dobrą imitacją; po brzęku trudno je rozpoznać, są tylko nieco mniejsze i z jednej strony nieco żółte.

Jeden z takich falsyfikatów zakwestyonowano wczoraj u Jakóba Jurima, właściciela składu sukien męskich przy ul. Sykstuskiej 10, który badany na policyi, tłumaczył się, iż otrzymał go od klienta.

— **Krwawe zajście na ul. Janowskiej.** Robotnik kolejowy Michał Nyrka, do którego w nocy z wtorku na środę strzelił z rewolweru zarobnik Józef Ożga, gdy ten chciał mu przeszkodzić w pastwieniu się nad żoną, zmarł w szpitalu powszechnym wskutek otrzymanej rany. Nyrka pozostawił żonę i dwoje małoletnich dzieci.

— **Kradzież w urzędzie pocztowym.** Jak już donosiliśmy poprzednio, aresztowała wczoraj policja czterech młodzieńców pod zarzutem kradzieży względnie uczestnictwa w kradzieży kwoty 2000 koron, dokonanej przed trzema miesiącami w urzędzie pocztowym nr. VIII we Lwowie (przy ul. Wawowej). Aresztowani zostali trzej pomocnicy handlowi: Zygmunt Lewkowicz, Michał Stieber i Jakób Bieluch, oraz prywatny uczeń gimnazjalny Stanisław Todt.

Lokowierz przyniósł się do kradzieży i wskazał równocześnie swoich spółników.

Skradzione pieniądze młodocieni złodzieje już roztrwonili, odebrano im tylko zakupione za część tych pieniędzy dwa rowery, mandoliny i inne przedmioty.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Jan Zaczkowski, woźnica gminy m. Lwowa, jadąc dziś przed południem wozem ulicą Zieloną, spostrzegł z daleka biegnącą naprzeciw w najszybszym tempie parę koni z przednią częścią wozu. Nie namyślając się wiele, zeskoczył z kozła i usiłował pochwycić spłoszone konie. Te jednak przewróciły go i zadały mu kopytami kilka ciężkich obrażeń cieleśnych, które opatrzyło wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Konie schwytały następnie przechodnie.

— **Samobójstwo.** Ze stawu Pełczyńskiego wydobyto dziś po godzinie 10 rano zwłoki

nieznanego z nazwiska mężczyzny, średniego wzrostu, o ciemnych włosach, wąsach i brodzie hiszpańskiej, ubranego w białą i czarne trzewiki. Na brzegu leżały: czarny kapelusz miękki i ubranie, w którym znaleziono stary pulares męski i woreczek z kwotą 22 koron.

△ Kronika policyjna. Z piwnicy realności przy ul. Wincentego Pola 9 skradziono p. W. Z. 14 butelek wina i koniaku.

— Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie, Antoni Ihnicki, rewident kolei państwowej w 58 r. życia; — Andrzej Dublewski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 25 r. życia; — Karolina Pańkiewicz w 73 r. życia; — Stefania Wagnerówna w 15 r. życia; — Irena Tarnawska, uczennica IX. klasy ruskiej szkoły wydziałowej, w 16 r. życia; — Józef Tuszycki, oficer artylerii, w 44 r. życia; — Marya Zboińska, córka Józefa i s. p. Marcjalego, artysty teatru miejskiego, w 25 r. życia; — Marya z Cyprianów Nikodym, w 39 r. życia.

W Nowym Sączu, Leon Józef Korzeniowski, emier, kapitan, w 83 r. życia; — Józef Wusalski, starszy geometra ewidencyjny, w 56 r. życia.

W Czortkowie, Jan Bielański, starszy inżynier kolei państwowych, brat p. Bolesława Bielańskiego, dyrektora Banku hipotecznego.

W Kopyczyńcach, Feliks Noszłopy, starszy respecyent straży skarbowej.

— Z Krakowa donoszą:

W niedzielę i poniedziałek (4 i 5 b. m.) bawić będzie w Krakowie wycieczka członków Związku austriackich Muzeów techniczno-przemysłowych. Celem wycieczki będzie poznanie zabytków Krakowa i zaznajomienie się z polskim przemysłem artystycznym. Z okazji tej wycieczki dyrekcja Muzeum narodowego, w której reku spoczywa czasowo i kierownictwo Muzeum techniczno-przemysłowego, urządziła w pałacu hr. Czapskich przy ul. Wolskiej wystawę nowożytnego przemysłu z zakresu tkanin i ceramiki.

Kierownictwo tutejszej dyrekcji okręgu skarbowego, z powodu śmierci radcy Dworu Karola Sosnińskiego, objął radca krajowej dyrekcji skarbu p. Ignacy Petersch.

Komitet budowy pierwszej łaźni ludowej w Krakowie odbył posiedzenie, na którym zatwierdzono plany łaźni, obejmującej kąpiele wannowe i tuszowe. Na rok prelininowano 6375 kąpiei wannowych i 42.500 tuszowych. Zakład zbudowany będzie według najnowszych wzorów. Budowa rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Dziś o godzinie 8 rano rozpoczęło się w pięknie przybranym kwiatami lokalu „Eleuterii“ zgromadzenie delegatów oddziałów tej instytucji. Zajął je i przewodniczył delegat oddziału lwowskiego ks. Giedroyc. Po sprawdzeniu mandatów delegatów, przybyłych z całego kraju, wybrano komisję statutową i wnioskową, dla rozpatrzenia sprawy poprawki do statutu oraz przedłożonych wniosków. Wynik jej obrad będzie przedłożony pełnemu zebraniu.

Wczoraj przybyło z Wiednia grono wybitnych osób, członków wiedeńskiego Towarzystwa sztuk pięknych, celem zwiedzenia dzieł sztuki i zabytków Krakowa. Między innymi przybyli: poseł bawarski w Wiedniu JE. br. Bucher i poseł grecki w Wiedniu JE. Manos, JE. hr. Karol Lanckoroński i t. d. Ze Lwowa przybyli: JE. Leon hr. Piniński i radca Dworu Wacław Zaleski. Gości oprowadzał radca Dworu prof. dr. Marian Sokołowski i konserwator p. Stanisław Tomkowicz. W południe przyjmował gości u siebie delegat Namiestnictwa p. Fedorowicz. Prócz osób przybyłych z Wiednia i ze Lwowa wzięło udział w śniadaniu grono osób zaproszonych z Krakowa.

— Trzęsienie ziemi. Z Wiednia telegrafują dziś: Z kilku miejscowości w południowych prowincjach Monarchii donoszą o trzęsieniu ziemi.

— Wypadek w tunelu. Z Celowca donoszą: W skutek wadliwego urządzenia bloków, runął przedwczoraj u wejścia do małego tunelu, budowanego na linii Rosenbach-Celowice, ogromny blok kamienny ze znacznej wysokości, który zabił na miejscu prowadzącego budowę, inżyniera Sature, a nadto ciężko zranił jednego z robotników.

— Strejk. W Budapeszcie porzucili onegdaj pracę wszyscy robotnicy z fabryk żelaza i metalów i przyłączyli się do strejkujących już odlewaczy. Ogólna liczba strejkujących wynosi 30.000.

— Jaskinia pod Tryestem. Andrzej Perko, badacz pieczar podziemnych, odkrył osobliwą pieczarę pod Tryestem, największą i najwspanialszą co do obszaru i bogactwa stalaktytów z pomiędzy dotąd znanych.

Przez długość pieczary płynie rzeka podziemna. Dwa pionowe otwory na 35 i 22 metrów głębokości prowadzą od wnętrza groty. Znaleziono tam mnóstwo ślepych zwierząt żyjących pod ziemią, między innymi nieznane gatunki. W jednym miejscu, zasypałym gruzem, napotkano na olbrzymi skład szczątków zwierząt, przedpotopowych. Wiele korytarzy w różnych kierunkach ciągnie się na przestrzeni kilku kilometrów. Pieczara ta nazwana jest przez mieszkańców miejscowych „Dymnicą“.

— Tablica pamiątkowa. W Warszawie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach odbyła się wczoraj uroczystość odsło-

nięcia tablicy pamiątkowej ku czci zasłużonej autorki polskiej s. p. Waleryi Marzeń Morzkowskiej, ufundowanej przez wielbicieli jej talentu i zasług.

Na odsłoniętej tablicy widnieje wyborny portret nieboszczki pędzla Biedrońskiego. Dolna część odcina się od tła marmuru kieleckiego o żywych i urozmaïconych barwach szaro-różowych estetyczną tarczą, na której pośród palm i emblematów literackich znajdujemy napis:

S. p. Walerya z Malletskich Marzeń-Morzkowska, * w r. 1831, † d. 10 października 1901 r. A dalej dwuwiersz Felicyana Faleńskiego, wernego druha zmarłej:

W służbie czynu — dobra sława

Po Jej śmierci pozostawa.

Uroczystemu aktowi towarzyszyła liczna publiczność, przepelniająca kościół.

— Defraudacya. Z Warszawy donoszą: W Kasie pożyczkowo-oszczędnościowej artystów teatrów warszawskich wykryto defraudacyę 10.000 rubli. Defraudanta, buchaltera Feliksa Wiśniewskiego, aresztowano.

— W Hadze zmarł onegdaj austro-węgierski poseł przy dworze niderlandzkim, Okoliesanyi, który przed kilku dniami zachorował na bronchitis. — Okoliesanyi, który od 12 grudnia 1894 był zastępcą Rządu austro-węgierskiego w Hadze, sprawował przedtem urząd austro-węgierskiego posła na dworze württemberskim.

Kronika prowincjonalna.

§ Prezesem Rady powiatowej w Żydaczowie wybrany został p. Stanisław Pawlikowski, a jego zastępcą ks. Hilary Hoszowski.

§ W Sanoku odbędzie się jutro, w niedzielę, walne zgromadzenie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“.

§ Zjazd koleżeński byłych uczniów gimnazjum samborskiego, którzy w roku 1895 kończyli tam naukę, odbędzie się dnia 11 bm. o godzinie 8 rano w auli gimn. im. Arcyksi. Elżbiety w Samborze.

§ W Krynicy bawiło do 28 maja 174 kuracjuszy.

§ W Tarnowie odbędzie się dnia 19 bm. zgromadzenie delegatów Tow. wzajemnej pomocy kapłanów.

§ Śmierć 28 osób od pioruna. W Mandeb, niedaleko Lahory, w Indjach, uderzył w tych dniach piorun podczas burzy w chłap, do której schroniło się przed ulewą 28 osób. Wszystkie poniosły śmierć na miejscu.

§ Dzieciobójstwo. W Kroguleu (pow. Husiatyn) zamordowała noworodka Marya Oleszczuk. Wyrokną matkę odstawiono do sądu w Kopyczyńcach.

§ Zamach morderczy i samobójstwo. Ze Stanisławowa donoszą: We środę rano w pobliżu winiarni Jaegera 69-letni Jan Piotrowski, były właściciel ziemski, strzelił po sprzeczce do swego znajomego Aleksandra Ciecholewskiego, poczem widząc go upadającego na ziemię, celnym drugim strzałem, skierowanym w szyję, tuż pod uchem, odebrał sobie życie. Ciecholewski ranny jest lekko w ucho.

Powodem krwawego dramatu było to, że Piotrowski przegrał prowadzony z Ciecholewskim proces o dobra ziemskie.

Kronika zagraniczna.

* O wybuchu gazów w tunelu Boszuck, o którym wczoraj donosiły telegramy, podają dzienniki wiedeńskie nowe szczegóły. W skutek wybuchu zginęło nie 17, lecz 14 robotników. Natomiast podczas akcji ratunkowej uduśliło się trującymi gazami dwóch robotników. Jednego z nich zdołano odratować.

* Międzynarodowa wystawa sztuki. Z Monachium donoszą: Wczoraj przy udziale dostojników dworskich i przedstawicieli państw obcych otworzył uroczyste księżę Luitpold międzynarodową wystawę sztuki w pałacu Kryształowym i wystawę Lenbacha. Sekcja polska, pod kierownictwem Mehoffera urządzona, przedstawia się skromnie, lecz artystycznie. — Miasto świątecznie przyozdobione.

* Innocenty, metropolita Belgradu, zmarły dnia 1 b. m., zajmie w dziejach oswobodzonej Serbii wybitne miejsce. Urodzony w roku 1847 w Szabaco, jako syn archiereja, poświęcił się wczesnie karierze duchownej. Studiował teologię w Rossyi pod nazwiskiem Jakowa Pawłowicza i poślubił tam pewną młodą damę. Tych czasów sięga początek gorącej sympatii jego dla Rossyi. Po śmierci żony wstąpił do klasztoru, by w ten sposób otworzyć sobie drogę do wysokich dostojnictw kościelnych. — W istocie też niebawem wyświęcony został na biskupa Nisz. Gdy metropolita Michał w roku 1898 umarł, wybrany został Innocenty prymasem Serbii. Z początku był na tem stanowisku ciałem i duszą oddany dynastyi Obrenowiczów. On też pobłogosławił małżeństwo Aleksandra z Dragą. W obec dokonanego przewrotu oddał się jednak równie żarliwie w usłu-

gi króla Piotra, co w wysokim stopniu podkopało jego powagę.

Wśród kandydatów do godności metropolity serbskiego wymieniają biskupów Szabacu Dymitra i Niszu, Nikanora Fowicza. Nikanora popiera Król.

* Fabrykantki aniołków. W Hamburgu aresztowano onegdaj dwie kobiety, silnie podejrzane o morderstwo siedmiorga dzieci, oddanych im na wychowanie.

* W katedrze w Saragossie odbyła się ubiegłej niedzieli koronacya cudownego obrazu Najświętszej Panny, koroną, wartości 600.000 franków, ofiarowaną przez grono dam z towarzysztwa madryckiego. Ceremonii dokonał arcybiskup Saragossy.

* Kongres eucharystyczny. W Rzymie rozpoczął się wczoraj kongres eucharystyczny w obecności 22 kardynałów i wielu biskupów. Następny kongres eucharystyczny odbędzie się w Londynie.

* Torpedem ugodzony został podczas ćwiczeń floty francuskiej pod Brestem pancernik „Jaureguiberry“. Skutkiem ciosu woda wtargnęła do wnętrza okrętu, który musiano czemprędzej skierować do portu.

* Hojny dar. Milioner moskiewski, Szczukin, ofiarował w tych dniach Muzeum historycznemu w Moskwie swą kolekcycę przedmiotów starożytnych wraz z budynkiem i gruntem wartości 4 milionów rubli.

* Trzęsienie ziemi. Z Cetynii telegrafują: Skutkiem trzęsienia ziemi wszystkie domy są uszkodzone do tego stopnia, że nie można w nich mieszkać. Wiele domów zawaliło się. W mahometanńskiej dzielnicy Baczelik wszystkie domy są zupełnie zniszczone. Dotąd wydobyto 120 zwłok i 250 rannych. Cała ludność obozuje pod gołym niebem. Konsulowie mieszczą się w namiotach.

* Dżumę u szczurów zauważono na angielskim parowcu „Hela“, który zawinął do portu w Hamburgu. Wstrzymano wylądowanie okrętu i zarządzone odpowiednie środki ostrożności.

* Wielkie pokłady wosku ziemnego odkryto w ostatnich czasach w portugalskich posiadłościach wschodnio-południowej Afryki, w okręgu Inhambane.

* Studenci zamiataczami ulic. Ze Sztokholmu donoszą: Słuchacze tutejszych wszechnic ofiarowali zarządowi miejskiemu usługi i gotowość do pracy podczas strejku miejskich zamiataczy ulic. Ubiegłej nocy studenci rozpoczęli już swą pracę. Przyłączyły się do nich również studentki, urzędnicy i wiele osób ze sfer tutejszej inteligencji. Około pewnego studenta, który wioził beczkę z wodą, zebrał się tłum, który policya rozgędziła.

* Ostatni weteran. W mieście Roma w stanie Nowego Jorku, zmarł, przeżywszy 105 lat, Hiram Cronk, ostatni z uczestników wojny angielsko-amerykańskiej w r. 1812. Zmarły weteran pobierał przeszło pół wieku emeryturę od rządu Stanów Zjednoczonych. Przed kilku laty łysina starca pokryła się obfitym włosiem, a w szczękach ukazały się nowe zęby. Wbrew poleceniom apostołów wstrzemięźliwości, piął dużo alkoholu i palił fajkę, ciesząc się zawsze jak najlepszym zdrowiem. Pogrzeb weterana odbył się w Nowym Jorku kosztem władz stanowych.

* Otwarcie prawidłowego ruchu na nowo wybudowanej kolei Orenburg-Taszkent, odbędzie się dnia 14 lipca b. r.

Notatki literacko-artystyczne.

(ch) **Obraz Murilla** (Madonna z Dzieciąciem) znaleziono we wsi Toluca w Meksyku. Dzieło to znajdowało się w posiadaniu elipskiej rodziny, której potomkowie wywedrowali koło r. 1650 z Hiszpanii. Obecnie jest ta „Madonna“ w posiadaniu niejakiego Wetherbesa z Nowego Jorku, który ją kupił za 144.000 koron.

(ch) **Wazy chińskie** osiągnęły w Londynie ogromnie wysokie ceny. Niedawno lietyowano zbiory niejakiego L. Hutha; znajdowała się w nich waza ze starej porcelany nankińskiej o 10 calach wysokości, z pokrywką pomalowaną gałkami i kwieciami wiśniowem. Zapłacono za nią 144.000 koron (5.900 f.). Pierwszy jej posiadacz kupił ją za... 14 koron w Bristolu.

W innych lietyacyach sprzedano naczynia z chińskiej porcelany również bardzo drogo: para mandaryńskich dzbanków 24.000 złr., wysoka waza chińska 7.500 złr., para niebieskich waz 9.500 złr., mała waza 11.800 złr. dwie flaszki 15.000 złr. etc.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę po raz drugi (nowość) „Lafucl“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heijermans, (autor „Nadziei“), tłumaczył Władysław Prokesh.

Jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz piąty „Taksator“, operetka w 3 aktach A. Eugla i J. Horsta, tłumaczył A. Kitschman, muzyka K. M. Ziehrera.

W poniedziałek, po raz ósmy „Rzeczpospolita Babińska“, komieczna opera w 3 aktach M. Sołtysa.

We wtorek, po raz trzeci „Lafucl“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heijermans (autor „Nadziei“).

We środę, po raz szósty „Taksator“, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.

W przygotowaniu komedia w 3 aktach M. Hennequina i P. Billaud, w tłumaczeniu Jarosława Pieniążka p. t. „W jaskini lwa“. Będzie to pierwszy występ p. Zofii Czaplińskiej. Próby w pełnym toku.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła nominacyę ks. Franciszka Mynarskiego na duchownego członka ob. łac. do Rady szkolnej okręgowej zamejskiej we Lwowie, oraz wybór ks. Porfrego Stupnickiego na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jadwigę Lewakowską nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Krośnie; Maryę Stocką nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Radziechowie; Mikołaja Bojżeniuka nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły żeńskiej w Kosowie; Tomasza Krzysia i Karola Kuźniarskiego nauczycielami 5-kl. szkoły w Rudniku; Julię Lebidzką nauczycielką 4-kl. szkoły w Wieprzu; Jana Cwałkińskiego nauczycielem 4-kl. szkoły w Oleśzyczach mieście. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Adama Czajkę w Wielogłównach; Aksentego Sawczaka w Krynicy wsi; Antoniego Rojka w Stratinie; Ludwika Bryczkowskiego w Baworowie; Daniela Saraczńskiego w Psarach. Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Waleryę Mazurkównę w Krynicy wsi; Maryę Nowacką w Zręcinie. Wreszcie nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Annę Męcińską w Poździejach; Stefana Bączewskiego w Hucie polskiej; Antoniego Czubatego w Junaszowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Wawrzynowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Błaszczewie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nieszkowicach wielkich; Franciszka Wiśniowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Nieszkowicach wielkich, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Błaszczewie; Teofila Androchowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szeparowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Żurawcach; Maryę Gustawową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Tarnoszynie, na równorzędną posadę do 1-klasowej szkoły w Szczepiatynie; Michała Krukierka, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Wietrzynie, na równorzędną posadę do szkoły w Równem; Waleryę Bałowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Równem, na równorzędną posadę do szkoły w Wietrzynie; Maryę Michalikównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Balinie, na równorzędną posadę do szkoły w Okleśnej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: ks. Stanisława Sokołowskiego, nauczyciela religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Żółtkwi; Mikołaja Mandzieja, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rybnikach.

Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniami z dnia 19 maja b. r. budowę szkoły żeńskiej o dziewięciu salach naukowych w Mościskach; oraz budowę 1-klasowej szkoły w Torosówce w okręgu krośnieńskim; obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem Rady szkolnej krajowej przyznał na rok 1905 z fundacyi pod nazwą „fundusz szkół ludowych z roku 1872“ jednorazowe bezzwrotne zasiłki na budowę szkół gminom: Łysa Góra, okręg Brzesko 300 koron; Dąbrówka morską, okręg Brzesko 150 koron; Lewniowa, okręg Brzesko 500 koron; Wytrzysszka, okręg Brzesko 500 koron; Dzierżaniny, okręg Brzesko 800 koron; Lgota okręg Chrzanów 500 koron; Skrzydlina, okręg Limanowa 150 koron; Poręba mała, okręg Nowy Sącz 700 koron; Jedruszkowce, okręg Sanok 500 koron; Janówka, okręg Tarnopol 500 koron; Ochójno, okręg Wieliczka 600 koron; Zagorzany, okręg Wieliczka 600 koron; Podstolice, okręg Wieliczka 500 koron; Stotwina, okręg Żywiec 800 koron; Zarządowi samborskiego Koła szkoły ludowej, na budowę szkoły na rozparcelowanym obszarze dworskim w Olszaniku 800 koron.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, d. 1 czerwea.

Na placu „wolności“ wznosi się obecnie nowy pałac, gmach wspaniały. Jestto rezydencya Banku Austro-węgierskiego, kto-

rego działalność na tem nowem miejscu zainaugurowało posiedzenie Rady generalnej. Przybyć mieli węgierscy Ministrowie, by obecnością swą dać wyraz uroczystości, połączonej z otwarciem nowego gmachu. Przeszkody politycznej natury, uniemożliwiły przybycie Ministrów. Posiedzenie odbyło się w obecności gubernatora banku J.E. Leona Bilińskiego i dwóch komisarzy rządowych, którzy przedłożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności banku.

Niemalego ekonomicznego znaczenia była mowa sekretarza generalnego Rady Dworu Prangera, odnośnie do położenia banku i stanu targu pieniężnego. Zaznaczył on przede wszystkim, na podstawie ruchu pieniężnego tej wielkiej instytucji, iż siła przedsiębiorczości coraz bardziej się zmniejsza. Dotąd nierozwiązane, wewnętrzne stosunki polityczne hamują rozwój i działalność gospodarczych przedsięwzięć. — Zdanie to, pochodzące z tak kompetentnego źródła, ze środowiska, gdzie skupiają się niejako kryształizują wszystkie interesy całej Monarchii, jest decydujące. P. Pranger zaznaczył, że ostatnie, niepomysłne żniwa, które w tak wysokim stopniu eksport zboża zmniejszyły, spowodowały równocześnie dążność do starania się o zagraniczne sposoby płacenia. Bank, chcąc utrzymać „paritét“, kursów weksli, musiał oddać do dyspozycji znaczny zapas swych dewiz. — Wskutek tego portfel dewiz banku, zmniejszył się o 70 milionów koron co spowodowało oczywiście, że noty bankowe w tej samej ilości wróciły do banku. Stąd tłómaczy się fakt, że obieg not bankowych zmniejszył się w tym roku w porównaniu do roku poprzedniego o 67 milionów.

Cena gotówki zwiększyła się jednak nieznacznie, i jest niższą, aniżeli to miało miejsce w tym samym czasie w roku poprzednim. Eskont prywatny wynosi obecnie 2½ proc., podczas gdy w końcu maja 1904 wynosił 3¼ proc. Stopa procentowa jest zatem bądź co bądź niższa o ½ proc., aniżeli w roku zeszłym. Obrót not bankowych jest zupełnie pokryty metalicznie, gdyż zapas złota, srebra i dewiz banku, przedstawia wartość o 18 milionów koron wyższą, aniżeli noty w obiegu będące. Jak małe jest pożądanie gotówki, najlepszym tego dowodem jest ciągle zmniejszanie się portfela. Z początkiem roku bieżącego, portfel wynosił o 111 milionów koron więcej, aniżeli w tym samym czasie roku ubiegłego, — obecnie stan portfela jest jedynie tylko o 22 milionów koron większy. W miesiącu maju bież. roku zmniejszył się portfel o 76 milionów koron, podczas gdy w maju roku ubiegłego zmniejszył się on o 62 milionów koron. Mniejszej potrzeby gotówki dowodzi również stan monety zdawkowej, który wynosił w początku roku bież. 294 milionów koron, gdy obecnie ma bank w swym posiadaniu monety tej na sumę 316 milionów koron.

Z tego wynika, że potrzeba wypłaty roboczej się zmniejszyła. Generalny sekretarz Pranger, kończąc swe sprawozdanie, zaznaczył, że jedynie polityczne przesilenie, w którym się obecnie znajdujemy, wstrzymuje wszystkie przedsiębiorcze czynniki od akcyi, że przeto w tem jedynie należy szukać powodu obecnego zastoju.

Ze w tych warunkach giełda nie jest w zbyt dobrem usposobieniu, to nie ulega wątpliwości. Wprawdzie obliczają tu, że z kredytu 272 milionów uchwalonego przez Radę państwa w r. 1901 na inwestycje kolejowe, jest jeszcze bardzo znaczna część nieużyta i jedynie kredyt przeznaczony na powiększenie taboru przewozowego kolei państwowych został prawie w całości wyczerpany, gdyż uchwalono 64,400.000 a wydano 62,500.000 — niemniej jednak z kredytów wyznaczonych na rozszerzenie stacyi i na inne budowle kolejowe, jest jeszcze około 39% do dyspozycji. Okoliczność ta jest pewną pociechą dla sfer przemysłowych. Pod wpływem wywodów gen. sekretarza banku Prangera, giełda utrzymała w dalszym ciągu swoją apatyę. Jedynie Länderbanki były poszukiwane ze względu, że syndykat w Paryżu utworzony dla sprzedaży tych akcyi, już został rozwiązany, przeprowadziwszy misję swą ze skutkiem.

Pogrom Rossyi nie wpłynął wcale na usposobienie giełdy tutejszej. Zniżkę papierów na całej linii przypisać należy pogorszeniu się sytuacji politycznej na Węgrzech. Bo rzeczywiście, austriacy kapitaliści, stosunkowo najmniej mają papierów rosyjskich. Przeciwnie rzecz się ma w Londynie i w Berlinie — a zwłaszcza, oczywiście w Paryżu. Tam klęska Rossyi musi przynębiać umysły, musi spowodować zastój a nawet pniekąd poptoch. Lecz i tam usposobienie to panuje jedynie wśród kapitalistów. Na giełdach europejskich, pogrom Rossyi wywołał entuzjazm — wszystkie papiery, a nawet rosyjskie, poszły w górę. Świat finansowy bowiem, liczy obecnie na pewne, że pokój nie długo zawarty zostanie i już z góry, zacierając ręce oblicza zyski, jakie w przyszłości niedalekiej odniesie z zaciągając się mającej miliardowej pożyczki rosyjskiej, potrzebnej dla zapłacenia Japonii odszkodowania wojennego. Nigdzie nie wierzą w to, by

po obecnym pogromie, naprawdę noszono się w Petersburgu z zamiarem dalszego prowadzenia wojny. Najmniej wierzy w to giełda francuska, która podtrzymując kurs rosyjskich walorów, a tem samem kredyt Rossyi daje wyraz życzeniu, by nareszcie ta nieszczęsna wojna się skończyła.

Austria na wystawie międzynarodowej w Medyolanie. Rok 1906 będzie *par excellence* rokiem wystawowym. Z pośród licznych wystaw, projektowanych na rok 1906 w różnych państwach a na których Austria współudział weźmie, wymienimy na tem miejscu jedynie najważniejsze. Obok czesko-niemieckiej wystawy w Reichenberg, odbędzie się jak wiadomo wystawa austriacka w Londynie i w Medyolanie. Dowodzi to, że przemysłowcy nie są wcale zmęczeni tak licznymi wystawami. Niemniej nie są niemi znużone ani rządy, ani korporacje, ani gminy, które w wystawach tych udział biorą. Przeciwnie, zauważyć można, że wszystkie państwa i narody, które należycie oceniają wartość eksportu, na wystawy te zwracają baczność uwagę. Rząd austriacki nie omieszczał więc jak zawsze, tak i teraz użyć swego poparcia tym wystawom, zarówno odpowiedniami subwencjami, jakoteż bezpośredniemi współpracownictwem swoich organów — jak to ma miejsce w Londynie i Medyolanie. W Londynie, jak wiadomo, idzie o to, by przemysł austriacki, zdolny do eksportu, należycie utrwalić, by marka „made in Austria“ była w przyszłości cenioną, by między Austrią a wielkimi w Londynie się koncentrującymi, zamorskimi domami handlowymi, kontakt się utrzymał, by dalej, dla sztuki austriackiej, nowe targe zbytu wynaleźć i w końcu uzmysłowić Anglikom przepiękne krajoznawstwo Austrii i w ten sposób, ściągnąć wielką liczbę turystów.

Inaczej przedstawia się rzecz ta, na wystawie międzynarodowej w Medyolanie. Nietylko stosunki targowe są odmienne od angielskich, lecz nadto cały szereg gałęzi austriackiego przemysłu mógłby znaleźć we Włoszech, więcej aniżeli w Anglii, zbyt doskonały.

Środki, jakie Rząd przeznaczył, tytułem subwencji dla obu tych wystaw, musiały być ograniczone wobec tego, iż obie wystawy odbywają się jednocześnie.

Zainteresowanie wielkie dla wystawy medyolańskiej, okazały w pierwszym rzędzie wiedeńska i praska Izba handlowo-przemysłowa, które niejednokrotnie zwracały uwagę na korzyść niemałą, jaką odnieść może przemysł austriacki, przez zaprodukcowanie się na tej wystawie. Zwłaszcza środki transportowe, budowa wagonów etc., znacznie w eksporcie do Włoch się zwiększyły. Byłoby więc pożądane, ażeby właśnie ta gałąź przemysłu, przedstawiała jak najszerzy obraz swej działalności na wystawie medyolańskiej.

Wystawa Medyolańska składa się z dwóch części. Pierwsza część umieszczona jest w Parco nuovo, przy arenie, druga zaś na Piazza d'armi. Obie części połączone są koleją. Podróż cała trwa 10 minut. W Parco nuovo, rozgościła się sztuka i sztuka zastosowana do przemysłu, zaś na Piazza d'armi inne gałęzie przemysłu, a specjalnie w wielkim stylu wystawa środków transportowych. Wystawa austriacka zajęła miejsce jedynie na Piazza d'armi. Jakkolwiek więc na tem miejscu i w tym dziale, przeważnie mają być transportowe okazy wystawione, jako to wagony kolejowe, lokomotywy, automobile, rowery, wozy, powozy, etc. niemniej jednak uwzględnione będą i przyjęte zgłoszenia co do wyrobów przemysłowych w pewnym stosunku do tych środków transportowych stojące. Wystawiać więc można aparaty i maszyny różnych rodzajów, artykuły techniczne, urządzenia biurowe i domowe, dla poczekalni kolejowych, dla urządzeń telegraficznych i telefonicznych etc.

Włoska komisja wystawowa, nietylko że się zgodziła w zupełności na program austriacki, lecz nadto oświadczyła gotowość wybudowania austriackiego pawilonu, według austriackich planów projektowanego, na koszt wystawy. Starszy radca budownictwa Ludwik Baumann, sporządził plany i odesłał je już do medyolańskiego komitetu wystaw. Ale nie dosyć na tem. Komitet włoski, zapewnił austriackiej wystawie, tuż obok austriackiego pawilonu, ewentualnie plac, liczący 12.000 metrów kwadratowych przestrzeni, i drugi plac liczący 3.000 m. kwadr. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń, pawilon będzie zupełnie wypełniony.

Wywóz nafty austriackiej poza granice Państwa wzniósł się znacznie w ostatnich czasach. W styczniu i lutym b. r. wynosił 160.000 centnarów metrycznych, t. j. o 30.000 centnarów więcej, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Szczególniej wzniósł się wywóz do Niemiec na koszt nafty rosyjskiej i rumuńskiej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielać będzie w Burgu wiedeńskim w poniedziałek, dnia 5 b. m., ogólnych posłuchań.

Z Wiednia donoszą: Pewnem już jest, że Rada państwa zbierze się dnia 14 b. m. Przedłożonym jej zostanie traktat handlowy z Niemcami, sześciomiesięczne przewidywania budżetowe i sprawa przekroczeń przy budowie kolei alpejskich. Natomiast budżet przyjdzie pod obrady, razem z budżetem na rok 1906, dopiero w jesieni.

Wiosenna sesja państwowej Rady kolejowej zwołana została na dzień 9 b. m. Na porządku dziennym będzie między innemi kilka spraw ważnych dla Galicyi, a przede wszystkim sprawa przerachowania taryf na kolei Północnej, co do której wniesiono cały szereg wniosków.

Sejm czeski obradował na wczorajszym posiedzeniu nad sprawami zapomogowemi.

Francuska misja specjalna na ślub niemieckiego następcy tronu, przybyła do Berlina wczoraj po południu.

Wielki ks. Mikołaj Aleksandrowicz przybył do Berlina wraz ze swą rodziną również wczoraj po południu, aby w zastępstwie cara wziąć udział w uroczystości zaślubin następcy tronu.

Prasa angielska i niemiecka wyjaśnia, że w. ks. Włodzimierz, upatrzony pierwotnie na przywódcę tej misji, dał się zastąpić kuzynowi z powodu pogroźek, jakie otrzymał urząd ochmistrzowski i ambasada rosyjska w Berlinie. Otrzymał mianowicie, wedle tej informacji, pismo następujące: „Przepraszam człowieka, który nienawidzi Rossyi, ale jest patriotą niemieckim. W. ks. Włodzimierz jest skazany na śmierć, jego przybycie do Berlina spowodowałoby wykonanie wyroku na ziemi niemieckiej“.

Z Petersburga telegrafują: Wczoraj rano rozpoczął się w kilka fabrykach w mieście strejk. W fabryce wagonów rozpedzili kozaacy najeźdźcami tłum robotników. Fabryk putiłowskich strzegą kozacy. Również do fabryki Chlebowa wezwano kozaków. Poważniejszego starcia nie było.

Po południu obiegali miasto niestwierdzone dotąd pogłoski, że koło bramy moskiewskiej przyszło do starcia między wielkimi masami robotników a oddziałem wojskowym.

Agencja Havasa donosi z Tezu: Sultan marokański zawiadomił oficjalnie posła francuskiego, że odrzuca propozycje francuskie. Fakt, iż rozstrzygnięcie nastąpiło przed przybyciem posła angielskiego, wywołuje tu rozmaite komentarze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Poznań, 3 czerwca. (Tel. pr.). *Dziennik Pozn.* donosi, że majątek w pow. brzezińskim Chwalibogowo, własność p. Zygmunta Mikulskiego, sprzedany przed dwoma miesiącami podstawionej przez komisję kolonizacyjną osobie, pozostanie na mocy układu przy dawnym właścicielu.

Londyn, 3 czerwca. Minister spraw zagranicznych Landsdowne wygłosił na bankiecie partii konserwatywnej dłuższą mowę, w której między innymi powiedział: Nigdy nie było mowy, abyśmy odstąpili od sojuszu z Japonią. Jedynie może iść o to czy sojusz z Japonią ma być odnowiony w formie obecnej czy też jeszcze bardziej zacieśniony. Dalej zapewniał mowca o bardzo ciepłych i przyjaznych stosunkach między Anglią a Francją i wyraził życzenie utrzymania pokoju.

Tokio, 3 czerwca. (B. Reutersa). W Japonii dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, które rozciągało się od Hiroszimy do Simonoseki. Liczba osób, które utraciły życie, nie jest dotychczas znana, ale obawiają się, że jest wielka. Także o zrządzonych szkodach niema jeszcze dokładnych wiadomości.

Położenie w Rosyji.

Petersburg, 3 czerwca. Prawo. Wiestnik donosi, że drukowane memoriały o zasadach w kwestyi dopuszczenia wybranych przedstawicieli ludu do ustawodawstwa będą zbadane przez radę ministrów.

Król Alfons a hiszpańscy anarchiści.

Paryż, 3 czerwca. Król hiszpański i prezydent Loubet byli wczoraj w teatrze francuskim owacyjnie witani przez publiczność i pozostali tam aż do północy. Gdy król o kwadrans na 1 wśród wielkich owacyi ludności wracał do pałacu, konie kilku kirasjerów spłoszyły się wskutek głośnych okrzyków. Kilku jeźdźców spadło z koni, czterech przytem skaleczyło się.

Paryż, 3 czerwca. Wczoraj przed południem udał się sędzia śledczy z anarchista Valina do lasku Bulonńskiego celem odszukania bomb, które według zeznań aresztowanych anarchistów miały tam być zakopane. Na oznaczonym miejscu znaleziono tylko dwie gazety anarchistyczne, w które jak się zdaje były owinięte jakieś okrągłe przedmioty. Valina oświadczył, że prawdopodobnie ktoś już bomby zabrał, które on (Valina) i jeszcze drugi anarchista tam zakopali. Valina zapewniał przytem: „Nie chcemy króla zabić, lecz tylko usunąć królestwo, rząd i biskupów“.

Madryt, 3 czerwca. Rada gabinetowa wczoraj wieczorem zebrali się dla omówienia ruchu anarchistycznego, który wykryto w Barcelonie.

Barcelona, 3 czerwca. Wczoraj o 5 po południu eksplodowała bomba w pałacu gubernatora wojskowego. Wyrządziła ona znaczne szkody. Aresztowano wiele osób, w tem kilku Włochów.

Wojna rosyjsko-japońska.

Petersburg, 3 czerwca. (Pet. Ag.). Leniewicz telegrafuje do cara 31 maja, że Japończycy rozpoczęli 29 maja posuwanie się naprzód, atakując wojska rosyjskie w dolinie rzeki Kincez. Tego dnia rozpedzili Rosyjan Chunchuzów w odległości 30 wiorst od głównych pozycji.

Konstantynopol, 3 czerwca. Wiadomość o klęsce rosyjskiej wywołała tu wielkie wrażenie. Pismom tureckim cenzura zakazała zamieszczać wszelkie komentarze tej klęski.

Londyn, 3 czerwca. O wczorajszej konferencji między Rooseveltem a ambasadorem Cassinim donosi jeszcze *Morning Post* z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt wyraził w obec Cassiniego gorące życzenie poczynienia Rossyi usług przyjacielskich, skoro Rosyja będzie skłonna odpowiedzieć życzeniom całego świata cywilizowanego i kierując się względami humanitarnymi zechce zawrzeć pokój. Prezydent Roosevelt ofiarował swe usługi we wszelkiej formie, jaką Rosyja uzna za stosowną, czy to będzie pośrednictwo wprost, czy też pośrednictwo w rokowaniach. W ogólnych zarysach zaznamił prezydent Roosevelt Cassiniego z możliwymi warunkami japońskimi, oświadczył jednakże przytem, że nie uważa za rzecz tak bardzo ważną przedłożyć Rossyi żądań Japonii, a za ważniejszą dać państwu rosyjskiemu do poznania, że jest życzeniem całego świata cywilizowanego, aby ta wojna, nie mająca dla Rossyi widoków powodzenia, się skończyła.

Londyn, 3 czerwca. Do *Standardu* donoszą z Waszyngtonu, że ambasador amerykański w Petersburgu otrzymał polecenie zaznajomić rząd rosyjski z zapatrywaniem prezydenta Roosevelta na stanowisko Japonii w kwestyi pokoju.

Waszyngton, 3 czerwca. (B. Reutersa). Rosyjski ambasador Cassini odbył wczoraj konferencję z prezydentem Rooseveltem, która miała przebieg bardzo serdeczny. Roosevelt wyraził nadzieję, że Rosyja wkrótce zawrze pokój, gdyż dalsze prowadzenie wojny może tylko zwiększyć jeszcze żądania Japonii. Roosevelt dał do poznania, że dla Rossyi w obecnej wojnie trudno już będzie uzyskać przewagę. Prezydent nie mógł dać ambasadorowi żadnych wyjaśnień co do przypuszczalnych warunków japońskich.

Hr. Cassini, który nie miał żadnych instrukcyi od swego rządu, odpowiedział, że on osobiście sądzi, że Rosyja zamierza dalej prowadzić wojnę, gdyż nie uważa obecnej chwili za korzystną do rozpoczęcia rokowań pokojowych, oraz ponieważ Rosyja dotychczas nie straciła ze swego terytorium. Rosyja będzie czekała, gdyż na czekaniu nie nie straci. Wszystko więc jedno, czy Rosyja teraz przystąpi do rokowań pokojowych, czy też odłoży je na później. Rosyja nie znajduje się w konieczności proszenia o pokój.

Hr. Cassini doniósł swemu rządowi, co mu prezydent Roosevelt powiedział. Zawiadomił także cara Mikołaja o tem, że prezydent Roosevelt skłonny jest dać Rossyi wszelką pomoc przy rokowaniach pokojowych.

Odpowiedział redaktor:

Adam Krechowiecki.



Polsk. I. b. 1905.

OTWARCIE MORSZYNA

patrz ogłoszenie strona 14

Kawiarnia „Wiedeńska” znakomita kawa.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliothèque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobożdzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Jako przyprawę do pokarmu dla chorych są najnowsze środki wzmacniające niemal nieodzowne, one stały się dla cierpiącej ludzkości wprost potrzebą. Najlubiętsze z nich „Somatose”, składa się z białka mięsnego, które w takiej formie jest przeprowadzone, w której one wprost bez obciążenia żołądka lub kłódk do skłótk organizmu ludzkiego wchodzi. Somatose odszczepia się jako źródło siły u rekonwalescentów, wątłych dzieci, w błędnie, niedokrewny, h, nerw wych o tyle, że jako środek łatwo rozpuszczalny i bez smaku do wszystkich potraw może być dodany już w małych dawkach, apetyt energicznie podnieca i przeważnie znaczny przyrost wagi ciała wywołuje.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

AGJENCYA

Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 czerwca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. W. hr. Mołodecki z Monasterzysk, Z. hr. Tyszkiewicz z Kołbuszowej, M. hr. Plater z Moszkowa, S. hr. Rottermand z Warszawy, S. br. Kópnopka z Wieliczki, F. br. Stein z Neapola.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

I. Akcje za sztukę.

	placę	żądają
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	555
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	—	260
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	594
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	320
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

	placę	żądają
	K h	K h
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25
" " " 4 1/2% " los w 50 l.	101	50
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	80
" " " 4 1/2% " los w 51 l.	101	90
" " " 4% " los w 57 l.	99	80
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	99	80
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat	99	80
4% los. w 56 lat	99	80

III. Obligacje za 100 kor.

	placę	żądają
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	102	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50
" " " 4 1/2% (3 em.)	101	50
" " " 4% (4 em.)	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—
" " " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10
" " " 4 1/2% " 200 "	101	10

IV. Losy.

	placę	żądają
	K h	K h
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	96
V. Monety.		
Dukat cesarski	11	24
20 frankówka	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	253
100 rubli rosyjskich papierowych	252	30
100 marek niemieckich	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. czerwca 1905.

	placę	żądają
	K h	K h
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100	55
styczeń-lipiec	100	40

	placę	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101	05
kwiecień-październik	101	05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3/2 pr.	158	80
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	193	—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	193	—
" " 1864 po 100 zł.	—	—
" " 1864 po 50 zł.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	293	85

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).

	placę	żądają
	K h	K h
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119	80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100	50

C. Obligacje kolejowe.

	placę	żądają
	K h	K h
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100	35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	503	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	128	50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	100	50
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100	30

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	placę	żądają
	K h	K h
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97	90
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% po 200 kor. (200 kor.)	169	75
" " " za 50 zł. (100 kor.)	221	50

E. Obligacje indemnizacyjne.

	placę	żądają
	K h	K h
Kroaeyi i Sławonii	98	25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97	75

F. Inne publiczne pożyczki.

	placę	żądają
	K h	K h
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276	—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99	45

	placę	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.		
Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102	60
Gal. poz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " obl. prop. " 1893 za 200 k. 4 pr.	99	55
" " obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99	60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98	40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106	25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143	40

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	placę	żądają
	K h	K h
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99	80
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	307	—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307	—
" " obl. prem. " 1889 3 pr.	307	—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102	90
" " " los 4 pr.	99	—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	15
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	101	35
" " " " 60 l. za 200 kor.	99	20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	99	60
" " " " 4 pr. los 41 lat	100	—
" " " " 4 pr. stare	99	75
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—	—
Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	101	75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisy 5 pr.	102	50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisy 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	101	70
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99	35
Austro-węg. banku 40 1/2 lat los 4 pr.	100	60
" " " 50 lat los. 4 pr.	100	60

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	placę	żądają
	K h	K h
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116	75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116	50
Kol. póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101	70
" " " " " 1887 4 pr.	101	70
" " " " " 1888 4 pr.	101	70
" " " " " 1891 4 pr.	101	70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100	—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	112	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	112	—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	100	10

J. Losy (za sztukę).

	placę	żądają
	K h	K h
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26	50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485	—
Clary 40 zł. m. k.	158	25
Pożyczka miasta Innsbrucku 20 zł.	78	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66	—
Palfy 40 zł. m. k.	175	—

	placę	żądają
	K h	K h
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57	60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37	75
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	64	—
Salma 40 zł. mk.	216	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75	—
St. Genois 40 zł. mk.	—	—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—	—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr.	—	—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—	—

K. Akcje banków (za sztukę).

	placę	żądają
	K h	K h
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308	50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2865	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664	50
Węg. Banku kredyt 200 zł.	782	—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542	50
Galie. banku hip. 200 zł.	549	—
" " dla hand. i przem. 200 zł.	—	200
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	457	75
" Austro-węg. 1400 k.	1648	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	542	75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247	—
Zivnostenska banka 100 zł.	246	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

	placę	żądają
	K h	K h
Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	435	—
" " " akcje zakł. 200 zł.	418	—
Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5810	—
Kożom. kol. lok. (ake. pierw.) 200 zł.	—	—
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.	420	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587	—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392	—
" państwowych 200 zł.	—	—
" południowej 200 zł.	—	—
" węg. galic. I. 200 zł.	403	75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	996	50

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

	placę	żądają
	K h	K h
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650	—
Galie. karpaciek naft. tow. 500 kor.	990	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	533	50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2672	—
Schodniew 500 kor.	636	—
Turecz. zarz. tytoniow. 500 franków	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282	—

N. W eksle.

	placę	żądają
	K h	K h
Berlin za 100 marek 5. pr.	117	30
London za 10 funt. szt. 4 pr.	240	25
Paryż za 100 franków	95	40
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—
Niemieckie banki	117	30
Włoskie banki	95	42 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	95	27 1/2

O. WALUTY.

	placę	żądają
	K h	K h
Dukat cesarski	11	32
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19	10
20-markówka	23	48
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117	30
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	55
Ruble	2	53 1/4

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań Nadzieja.
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1.70
na prowincji zł. 1.80.

DZIENNIK

URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. XVII. 2271/4 (18) [4314 3—3]
Na żądanie Róży Hermelin we Lwowie odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacja: 1. 5/8 części realności pod lk. 574 1/4 we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej 1.7 położonej lwh. 495/I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej

[4316 3-3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednim) przed południem od 8 do 12 godzin, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 5. czerwca 1905 od 10 do 12 godz. fortepian, meble i różne skóry oraz przybory szewskie.

Wtorek 6. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, sukna i konfekcja męska.

Środa 7. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: lepsze meble, dywany, obrazy i kosztowności.

Czwartek 8. czerwca 1905 od 10 do 12 godz. meble, obuwie, kilkaset sznurówek i towary korzenne.

Piątek 9. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota 10. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. maja 1905.

L. 56.521.

[4373 1-3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na drogach strategicznych w sanockim okręgu budownictwa w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 20. czerwca 1905 w e. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlane wykonanie się mających w roku 1905 wynoszą 13.087 kor. 96 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym e. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzonych marką stempelową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. maja 1905.

Lm. 99910/05 (IX.)

[4452 1-3]

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje publiczną ofertową licytację na ryczałtowy odbiór lodu sztucznego wyrabianego w reżynie m. w ilości do 12000 kg. dziennie.

Licytacja odbędzie się w piątek dnia 9. czerwca 1905 o godz. 12 w południe w IX. Departamencie Magistratu, gdzie też i oferty składać należy i gdzie można zasięgnąć bliższych informacji.

Wadyum względnie kaucję w kwocie 400 koron, należy złożyć przed licytacją w kasie miejskiej.

Lwów, dnia 25. maja 1905.

L. cz. E. 29,5 (4)

[4327 1-3]

Na żądanie e. k. uprz. gal. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacja majątności Krzeczakowa wyk. hip. 1. 324 ks. gr. dla większych posiadłości obwodów przemyskiego objętej, dotychczas do Efraima Laufer'a należącej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z budynkami po potrąceniu ciężaru w poz. C. 22, w h. 1. 324 za tabulowanego we wartości 1620 kor., na 69.520 kor.

Najniższa cena wynosi 46.346 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 20. maja 1905.

L. cz. E. 1041,4 (15)

[4340]

Na żądanie Józefa Mrzygłoda ze Sulkowic, Jana Miarki z Inwalidu, Franciszki Schlee z Białej i powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach zastąpionej przez adw. dr. Iwańskiego, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Wadowicach licytacja realności lwh. 1106 ks. gr. gm. Wadowice objętej Franciszka Bylicy i małoletniej Maryi Bylicy po połowie własnej, składającej się z parceli budowlanej 1. kat. 516 o wymiarze 37 sążni, stojącego na tej parceli drewnianego domu mieszkalnego 1. konsk. 356 i 14 parceli gruntowych, na przedmieściu zwanem „na miejskim“ w Wadowicach.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1881 kor. 22 h.

Najniższa cena wynosi 1254 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się e. k. sąd obwodowy w Wadowicach przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Przedłożone przez Józefa Mrzygłoda warunki licytacyjne zatwierdza się z tą zmianą, że nabywca przyjąć ma prawo dożywotniego użytkowania połowy realności lwh. 1106 ks. gr. gm. Wadowice na rzecz Józefa Wójcika i Agnieszki 1-o Bylicy 2-o Wójcik intabulowane bez policzenia na cenę kupna.

Koszta oszacowania oznaczają się na 16 kor. 93 h. a to należność znawcy p. Anastazego Redyka na 10 kor., należność znawcy p. Jana Rychlika na 5 kor. stempel do protokołu oszacowania 1 kor. i należytość za jukstę 93 h.

Zarazem zarządza się ściągnięcie należytości znawców i za jukstę od Józefa Mrzygłoda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 777,5 (6)

[4350]

Na żądanie Berla Schnappa w Hryniewie odbędzie się dnia 23. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja połowy realności w h. 333 gm. Hryniewa.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 651 kor.

Najniższa cena wynosi 434 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 254,5 (11)

[4361]

Na żądanie Wincentego Pietrasa w Woli wadowskiej, odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności w h. 279 ks. gr. gm. kat. Wola wadowska objętej składającej się z domu drewnianego słomą krytego oraz z gruntów ornych o łącznym obszarze 3 ha. 43 ar. 34 m.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4863 kor. 42 h.

Najniższa cena wynosi 3242 kor. 28 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomysł, dnia 13. maja 1905.

L. cz. E. 691,5 (6)

[4372]

Dnia 4. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacja realności wyk. hip. 200 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość jest oceniona na 9561 kor. 25 h. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 5792 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 19. maja 1905.

L. cz. E. 1047,5 (11)

[4396]

Dnia 5. lipca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 tutejszego sądu licytacja realności w Krośnie lwh. 49 składająca się z dwóch murowanych domów parterowych w śródmieściu położonych.

Realność tę oszacowano na 11633 kor. 10 hal. po potrąceniu wartości dożywocia na 500 kor. oszacowanego i realność tę obciążają ego.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 5816 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. E. 934,5 (6)

[4351]

Na żądanie Majera Tillinger'a w Kutach odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności w h. 5 gm. Fereskula.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4410 kor.

Najniższa cena wynosi 3207 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 21. maja 1905.

L. cz. E. 246,5 (10)

[4302]

Na żądanie p. Benjamina Ugera, szklarza w Jasle odbędzie się dnia 4. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja realności lwh. 232 ks. gr. gm. kat. Jasło objętej przy placu „Targowisko“ położonej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona i wartość tejże ustalona na kwotę 7169 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi kwotę 3584 kor. 75 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 20. kwietnia 1905.

L. cz. 659,5 (4)

[4344]

Na żądanie Zallela Hersasa, kupca w Buczaczu odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu licytacja 3/20 niewydziałonych części realności obj. w h. 794 ks. gr. gm. kat. Buczacz bl. p. Rubina Wolfa Feuermana: własnych części nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 312 kor.

Najniższa cena wynosi 208 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut., biuro Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacze, dnia 18. maja 1905.

L. cz. E. 1523/4 (7) [4476]
Dnia 7. czerwca 1905 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie oddz. II. licytacja realności lwh. 506 gm. Zalesie. Cena szacunkowa 200 kor.
Najniższa oferta 134-94 kor.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przegladnąć w tutejszym sądzie oddział II.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, 28. kwietnia 1905.

L. cz. E. 825 (4) [4348]
Dnia 28. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem, odbędzie się licytacja 1/3 części realności whl. 144 ks. gr. gm. kat. Chomiakówka.
Najniższa oferta 98 kor.
Warunki i dokumenta w biurze Nr. 6.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 24. maja 1905.

L. cz. E. 210,5 (4) [4402]
Na żądanie Mykiety Saluka, odbędzie się dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Zakórcach licytacja realności objętych 1. whl. 266, 2. whl. 267 i 3. połowy realności whl. 311 ks. gr. gm. kat. Szyszkowce wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, chlewu i stodoły.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 1600 kor., ad 2. na 188 kor. 30 h., ad 3. na 75 kor. 38 h.
Najniższa cena wynosi ad 1. 1066 kor., ad 2. 125 kor., ad 3. 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakołce, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 152,5 (6) [4364]
Na żądanie Samuela Blaua, cesjonariusza firmy Heilinger & Comp. w Wiedniu, odbędzie się dnia 23. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacja realności lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Nockowa dłużnika Antoniego Szeinera stanowiącej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 10120 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 6747 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 16. maja 1905.

L. cz. V. 482/5 (4) [4339]
Dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 31. tut. sądu licytacja 40,336 części realności whl. 80 gm. Zabereże wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 564 kor.
Najniższa cena wynosi 376 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wadyum wynosi 376 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. E. 616,5 [4392]
Na żądanie Ozyasza Winda w Chodorowie, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja połowy realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Chodorów ocenionej na 414 kor.

Najniższa cena wynosi 276 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 121,5 (4) [4399]
Na żądanie Mosesa Spatznera odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro VI. licytacja 12/126 i 8.105 części whl. 339 gm. Rawa, tudzież 18/126 części tejże realności.

Nieruchomości, wystawione na licytację są ocenione na 1295 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 647 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, 26. maja 1905.

L. cz. E. 357/5 (10) [4385]
Na żądanie Mojżesza Teitelbauma, zastąpionego przez adwokata dr. Rosenbuscha odbędzie się dnia 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacja 3/10 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Bieżdziejca objętej.

Nieruchomość ta w 3/10 częściach wystawiona na licytację, jest oceniona i wartość tejże ustaloną na 1764 kor.

Najniższa cena wynosi 1176 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia

tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. 4645 (5) [4353]
Na żądanie Oleksy Brzezinka w Chłopówce odbędzie się dnia 19. lipca 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacja realności whl. 501 ks. gr. gminy Howitów wielki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 21. maja 1905.

L. cz. E. 360,5 (5) [4398]
Dnia 27. czerwca 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacja parcel gr. lk. 5813/1, 5813/2, 5814/1, 5814/2 w Baryszo położonych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 19. maja 1905.

L. cz. E. VII. 309/5 (4) [4388]
Na żądanie Zofii z Pękalów Kiebasowej i spółn., odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Tarnowie, licytacja 6/24 części realności lwh. 428 gm. Wola rzędzińska, składającej się z parceli bud. lk. 168/2 i z parc. grunt. lk. 234/3, 235/3, 241/3, 242/3, 243/3, 245/3, 247/1, 248/2, 249/2, 250/2, 253/3, 254/3, 259/3, 260/4.

Nieruchomość 6/24 części, wystawiona na licytację, są ocenione na 605 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi 403 kor. 65 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 3. maja 1905.

L. cz. E. III. 547/5 (5) [4436]
Dnia 6. lipca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacja 3/4 z 1/6 części whl. 1304 gm. Zarzecze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 463 kor. 75 hal. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 309 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20. maja 1905.

L. cz. E. III. 971/5 (5) [4345]
Dnia 6. lipca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacja 2/24 części whl. 382 gm. Dora.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 370 kor.

Najniższa cena wynosi 246 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupna mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20. maja 1905.

Konkursa

L. 1117. [4257 3-3]

K o n k u r s

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzkiej Rady powiatowej z dniem 1. lipca b. r., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się odpowiednimi studjami i praktyką w Wydziale powiatowym lub Wydziale krajowym, tudzież że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna 2400 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 400 kor.

Posada nadana będzie na rok prowizorycznie a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu dnia 15. czerwca b. r. Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 23. maja 1905.

Prezes.

L. 325 A. [4407 1-3]

K o n k u r s.

W Akademii rolniczej w Dublanach będzie opróżnionych na rok szkolny 1905/6 cztery miejsca funduszwowe zupełnie wolne od wszelkich opłat.

Miejsca te nadaje Wysoki Wydział krajowy uczniom niezamożnym, pilnym, dobrze się prowadzącym i posiadającym warunki przyjęcia.

Pierwszeństwo mają posiadający świadectwa dojrzałości z wyższego gimnazjum lub wyższej szkoły realnej.

Podania na konkurs, który zostanie zamknięty z dniem 8. lipca b. r. należy wnosić do Dyrekcji Akademii rolniczej w Dublanach z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności wystawionego przez władzę miejscową za czas od opuszczenia szkoły i świadectwa ubóstwa.

Dyrekcja Akademii rolniczej
w Dublanach.

Frommel m. p.

L. 4975 [4258 1-3]

K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Dębicy jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogąca, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 3. lipca 1905 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Kompetenci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych, świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium Sądu wyższego.
Kraków, dnia 26. maja 1905.

L. 60.968/II. [4319 1-3]

K o n k u r s.

Na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rzeszowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 14. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów
dla Galicji.

Lwów, dnia 27. maja 1905.

LW. 44372/905 [4405 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego ogłasza niniejszym konkursem na posadę prymaryusza oddziału chorób skórnych i skórnych przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 2.400 kor. rocznie, tudzież prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 400 kor. w granicach postanowienia uchwały Wyso. Sejmu z dnia 3. stycznia 1874 i 22. maja 1875.

Posada ta jest stałą i daje prawo do emerytury.

W podaniach o powyższą posadę, które wniesione być mają najpóźniej do dnia 30. czerwca b. r. włącznie na ręce Dyrektora kraj. szpitala powyż. we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem właściwej władzy jeśli kandydat w służbie publicznej pozostaje, zamieścić należy: krótki opis życia i dotychczasowej działalności w zawodzie lekarskim, tudzież specjalne uzdolnienie w dziale chorób skórno-skrznych, w szczególności zaś dołączyć dokumenta stwierdzające nieprzekroczony 40-ty rok życia uzyskany stopień doktora medycyny na jednym z uniwersytetów Monarchii austro-węgierskiej, prawo obywatelstwa austro-węgierskiego, dokładną znajomość języków krajowych wreszcie wykazujące ewentualne zasługi położone w służbie szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 27. maja 1905.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

31. 118. [4107]

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 19. Mai 1905, Pr. VI. 5/5, die Weiterverbreitung der in Poln.-Österr. gedruckten mit „Prozantin“ seznam obehodniku a zivnostniku moravsko-ostavskyh“ überföhrten Broschüre nach § 302 St. G. verboten.

31. 119. [4154]

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Königsgrätz hat mit dem Erkenntnis vom 21. Mai 1905, Pr. IV. 9/5, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Braunauer Deut-

sche Nachrichten“ vom 20. Mai 1905 wegen der Stelle von „Die Perikalen würden“ bis „des Fortschrittes“ des Artikels: „Sans Rird- feiger bei den kathölick Geshiedenen in Salzburg“ nach § 303 St. G. verboten.

31. 120. [4182]

Das f. f. Landes- als Präsidium in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21. Mai 1905, Pr. X. 31/5, die Weiterverbreitung der Nr. 1008 der Zeitschrift: „Il Lavoratore“ vom 18. Mai 1905 wegen der Stellen von „Il mondo non si commuove“ bis „l'Amico“ und von „I governi non foggiano i popoli“ bis „e somiglianza“ des Artikels: „Podrecca risponde al Piccolo“ nach § 122 a, b, und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Bistritz hat mit dem Erkenntnis vom 22. Mai 1905, Pr. 13/5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „Novy Jihoesky Delnik“ vom 19. Mai 1905 wegen des Artikels: „Gol gatha ruskeho lidu“ samt einer Abbildung nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Bistritz hat mit dem Erkenntnis vom 22. Mai 1905, Pr. 12/5, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, in der Druckerei des F. R. Schmiedel in Pragatz abgedruckten Druckschrift, nämlich in der Form einer Sterbeanzeige verfaßten Anzeige über das Hinscheiden des „legten Hunberters“ („posledni stovky“) in deutscher und böhmischer Sprache wegen der Stellen von „Die irische Hülle“ bis „Abzug-bier gelesen“ und „Smutecki trunk“ bis „pozustali zvon“ nach § 303 St. G. verboten.

31. 121. [4210]

Das f. f. Landes- als Präsidium in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 23. Mai 1905, Pr. X. 33/5, die Weiterverbreitung der Nr. 1094 der Zeitschrift: „Il Gazzettino“ vom 21. Mai 1905 wegen der Stellen von „Fuor dei confini politici“ bis „incorrotta la italiana parola“ und von „a sfoggiare eloquenza“ bis „irredentismo“ des Artikels: „Una pagina di ricordi e un convegno!“ nach §§ 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 20. Mai 1905, Pr. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 18.—19. Mai 1905 wegen des Artikels: „Per i pompieri“ in der Stelle von „Raccontare al pubblico“ bis „andare come per lo passato“, dann von „Come ti vede e un vero“ bis „e che necessario finirlo“ und von „Vedremo ora se la gravita“ bis „da parte italiana della Provincia“ nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Präsidium in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21. Mai 1905, Pr. 52/5, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Lidove Prouty“ vom 19. Mai 1905 wegen des Artikels: „Ze Stepanova“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 22. Mai 1905, Pr. 3/5, die Weiterverbreitung der Nr. 115 der Zeitschrift: „Morgenstern-Tannwalder Nachrichten“ vom 22. Mai 1905 wegen des Artikels: „Der Stolz von Gablonz“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsidium in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 22. Mai 1905, Pr. 3/5, die Weiterverbreitung der Nr. 115 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt“ vom 20. Mai 1905 wegen des Artikels: „Stolz von Gablonz“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 188/3 (4) [4177 1-3]

Teodozya Tarabassa z Rożnowa została uznana umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Pawła Tarabassę z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 2. września 1905.

L. cz. P. 46/5 (4) [4131]

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwały z dnia 18. marca 1905 l. cz. Nr. 170.5 (1) zatwierdzenia, kuratele nad Maryanną Procyk w Zielonej z powodu zatwierdzonego

przez sąd powiatowy w Grzymałowie niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanawia Onufrego Procyka w Borkach małych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. L. VI. 2/4 (15) [4119]

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Szczepanowską w Kołaczycach.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Żyglowicza w Kołaczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jasło, dnia 3. maja 1905.

L. cz. P. 44.5 (1) [4169]

Za marnotrawców uznano Michała i Annę małż. Skolskich w Janowie. Kuratorem ich uznano Michała Czerwińskiego w Janowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 31. marca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 162.5 (1) [4354]

Przeciw Ryfke Weissglas, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Israela Scherza pozew o uznanie i wpis prawa własności.

Termin wyznaczono do rozprawy na dzień 20. czerwca 1905 o godz. wpół do 9 rano.

Celem strzeżenia praw Ryfki Weissglas, ustanawia się pana adw. dr. Brauna w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ryfkę Weissglas w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 24. maja 1905.

L. cz. Cb. I. 373/5 (1) [4435]

Przeciw Janowi Białowasowi z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Krakowie przez Maryę z Waniów Hryczkiewiczową pozew o uznanie ją za właścicielkę 1/8 części niewydzielonej z ciału hip. lw. 316 w Krakowie.

Na podstawie pozwu została rozpisana ustna rozprawa na dzień 23. czerwca 1905 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia spraw pozwanego, ustanawia się pana dr. Nebenzahla, adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kraków, dnia 12. maja 1905.

L. cz. III. 265.5 (1) [4386]

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom sp. Wiktorji Grądzkiej a to: Zofii z Grądzkich Traczewskiej, Wincentemu Grądzkiemu, Rozalii z Grądzkich Grodzkiej i spadkobiercom sp. Anieli Grodzkiej a to: Józefie, Helenie, Honoracie, Karolinie, Erazmowi i Ignacemu Grodzkim, wniosła Jadwiga z Głębockich Werekę w Nowym Sączu skargę o uznanie, że wierzytelność pozowanych w kwocie 500 zł. umorzoną została.

Audyencya odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozowanych kuratorem dr. Karol Dawid w Nowym Sączu będzie ich zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 25. maja 1905.

L. cz. C. III. 264.5 (1) [4387]

Przeciw nieznaney z pobytu Barbarze z Ujejskich Ossowskiej, wniosła Jadwiga z Głębockich Werekę w Nowym Sączu skargę o uznanie, że pretensya pozwanej w kwocie 270 złr. mon. konw. zgasa.

Audyencya odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Karol Dawid w Nowym Sączu będzie ją zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowy Sącz, dnia 25. maja 1905.

L. cz. E. 1393/4 (8) [4401]

W postępowaniu licytacyjnym Kasy handlowej w Mikulińcach przeciw Antoniemu Sośniji z Załawia o 163 kor. 50 hal. zpn. ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Sośnija kuratorem ad actum p. adw. dr. Józefa Blaustejna w Trembowli i temuż kura-

torowi wszystkie dla Antoniego Sośnija przeznaczone w niniejszej sprawie uchwały poczynawszy od uchwały z dnia 19. października 1904 l. cz. E. 1393/4 (1) pozwalającej licytację połowy realności obj. whl. 136 gm. Załawie Antoniego Sośnija własnej aż do uchwały z 16. grudnia 1904 E. 1393/4 (3) zatwierdzającej warunki licytacyjne się dotyczące.

Rzeczą jest kuratora, tę osobę, dla której go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępować, dopóki ona sama się nie zgłosi lub sądowi innego zastępcy nie wymieni, albo dopóki jej interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 6. maja 1905.

L. cz. Dh. 477/5 [4425]

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie wniosła po myśli § 19 ustawy z 19. maja 1874 l. 70 Dz. u. p. podanie o przedsięwzięcie dochodzeń w celu zbadania gruntów zajętych w gminie Hurnie na cele kolejowe, które wraz z załącznikami może być w kancelaryi tutejszego sądu przez strony interesowane przejrane.

Wszystkich tych, którzyby się żądaniem w powyższem podaniu wydzielaniem gruntów czuli pokrzywdzeni wzywa się, by roszczenia swoje najdalej do dnia 30. czerwca 1905 do tutejszego sądu wniosli.

Prawa rzeczowe, któreby do ksiąg gruntowych weszły w dniu ogłoszenia edyktu tj. dnia 25. kwietnia 1905 lub po tym dniu przeciw dotychczasowym właścicielom nie zostaną przy przeniesieniu tych gruntów uwzględnione.

Zgłoszenia mogą być wniesione na piśmie lub ustnie do protokołu.

Wyznaczonej niniejszem termin nie może być pod żadnym warunkiem odroczonej, a powrócenie do pierwotnego stanu z powodu jego zaniedbania nie jest dopuszczalne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 15. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 180/5 (1) [4431]

Przeciw Nykole Mykułyn synowi Iwana z Mizunia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Ilka Mykułyna syna Michała pozew o zniesienie współwłasności realności objętych whl. 750 i 846 ks. gr. gm. kat. Mizun.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 7. czerwca 1905.

Celem strzeżenia praw Nykoły Mykułyna syna Iwana, ustanawia się p. adw. kraj. dr. Józefa Dobrowolskiego w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Nykołę Mykułyna syna Iwana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dolina, dnia 20. maja 1905.

L. cz. C. II. 213/5 (1) [4430]

Przeciw Michałowi Zaborskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Iwana Krutylę pozew o zeznanie kontraktu lub zapłacenie 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13. czerwca 1905 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda, ustanawia się p. dr. L. Grzybowskiemu, adw. w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 20. maja 1905.

L. cz. C. II. 145/5 (1) [4433]

Przeciw Isaakowi Palitof, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Józefa Rotha i tow. pozew o zniesienie współwłasności.

Termin wyznaczono na dzień 16. czerwca 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Isaaka Palitof, ustanawia się p. Wolfa Rotha w Kolędziach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Isaaka Palitof w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 17. maja 1905.

L. cz. C. II. 234/5 (1) [4439]
Przeciw niewiadomemu z miejsca po-
bytu Tomasowi Januszowi przedt-m w Żo-
łyni wsi zamieszkałemu wniosło Towarzy-
stwo kredytowe i oszczędności w Żołyni po-
zew o zapłacenie kwoty 260 kor. zpn.
Ustna rozprawa odbędzie się 9. czer-
wca 1905 godz. 9 rano.
Ustanowiony dla strzeżenia praw po-
zwanego kuratorem adw. dr. Herbst w Łań-
cutcie będzie go zastępował, dopokąd się
w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie
ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, 27. maja 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. IV. 3/5 (1) [4263 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Dawida Wasserbergera
kupca w Krzeszowie wdraża się postępowanie
celem amortyzacji następującego rzeko-
mo przez wnioskodawcę zagubionego po-
świadczenia powiatowej Kasy oszczędności
w Myślenicach z dnia 18. grudnia 1903 r.
Nr. 125 na zastaw 6 losów węgierskich
czerwonego krzyża.
Posiadacz powyższego poświadczenia
wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoje-
mi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeci-
wnym bowiem razie po upływie powyższego
czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 4. marca 1905.

L. cz. T. 4/5 (1) [4215 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Chaima Bachmana wdraża
się postępowanie celem amortyzacji nastę-
pujących rzekomo przez wnioskodawcę za-
gubionych weksli a to:
1. weksla bez daty wystawienia i pła-
tności i na 300 kor. opiewającego przez
Henocha Gepferda z Rudek akceptowanego,
2. weksla bez daty wystawienia i pła-
tności na 748 kor. opiewającego przez Tym-
ka Decyka z Brzegów akceptowanego.
Posiadacz powyższych dwóch weksli
wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoje-
mi prawami w ciągu 45 dni od daty edyktu
licząc w przeciwnym bowiem razie po upły-
wie powyższego czasokresu za nieistniejące
uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. T. 2/5 (2) [4217 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek gminy Kropiwnik nowy
wdraża się postępowanie celem amortyzacji
rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej
książeczki wkładowej powiatowej pożyczko-
wej kasy w Drohobycz Nr. 211 wystawio-
nej na „Fundusz ubogich dla gminy Kro-
piwnik nowy“ na kwotę 1193 kor. opiewa-
jącej.
Posiadacz powyższej książeczki wkład-
kowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze
swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w
przeciwnym bowiem razie po upływie po-
wyższego czasokresu za nieistniejącą uznana
zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16. marca 1905.

L. cz. Nc. XI. 554/5 (1) [4229 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Maryanny Jamroz z Bosu-
towa wdraża się postępowanie celem am-
ortyzacji umowy kupna sprzedaży z daty Berno
28. czerwca 1901 zawartej z domem bankowym
Edwarda Urbana w Bernie co do 2%, serb-
skiej obligacji premiiowej serbskiej obligacji
premiowej serya 667 Nr. 29 z 1. stycznia
1881 wartości nominalnej 100 franków za
cenę kupna 105 kor.
Posiadacz powyższej umowy wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-
wami w ciągu jednego roku, w przeciwnym
bowiem razie po upływie powyższego cza-
sokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.
Kraków, dnia 3. maja 1905.

L. cz. T. 39/5 (1) [4259 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Józefa z Wagnerów Knapp
i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w
Krakowie wdraża się postępowanie celem
amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczy-
nię zagubionej polisy ubezpieczenia na ży-
cie l. 20.133 na 1000 kor. opiewającej, na
dniu 9. marca 1889 na imię Józefa z Wa-
gnerów Knapp wystawionej.
Posiadacz powyższej polisy asekura-
cyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze
swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6
tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłosze-
nia edyktu w przeciwnym bowiem razie po
upływie powyższego czasokresu za nieistnie-
jącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 6. maja 1905.

upływie powyższego czasokresu za nieistnie-
jącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 6. maja 1905.

L. cz. T. 43/5 (1) [4260 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Stefani z Wartanowiczów
Kosińskiej i Towarzystwa wzajemnych ubez-
pieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie
celem amortyzacji rzekomo przez wnio-
skodawczynię zagubionej polisy asekuracyj-
nej z daty 31. lipca 1880 L. 9751, ubez-
pieczającej kapitał 15.000 złr. w. a. płatny
po śmierci Józefa Wartanowicza.
Posiadacz powyższej polisy asekuracyj-
nej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze
swoimi prawami w ciągu jednego roku,
sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym
bowiem razie po upływie powyższego cza-
sokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 13. maja 1905.

L. cz. T. 3/5 (1) [4288 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Izraela Ringera kupca w
Krakowie ul. Grodzka wdraża się postępo-
wanie celem amortyzacji rzekomo przez
wnioskodawcę zagubionego weksla zaakcepto-
wanego przez kupca Herziga Wiesenberga
w Samborze płatnego w Samborze dnia 31.
sierpnia 1905 na 325 kor. 40 hal. opiewa-
jącego, wystawionego i żyrowanego przez
podającego Izraela Ringera.
Posiadacz powyższego wekslu wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-
wami w ciągu 45 dni od dnia płatności
weksla, w przeciwnym bowiem razie po u-
pływie powyższego czasokresu za nieistnie-
jący uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27. marca 1905.

L. cz. T. 34/5 (1) [4011 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Chiela Mozesza, kupca w
Brzesku, wdraża się postępowanie celem
amortyzacji następującego rzekomo przez
wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty
Brzesko dnia 8. kwietnia 1903 płatnego za
6 miesięcy od daty na 300 kor. opiewają-
cego, akceptowanego przez Jana Dudka i
Annę Dudek, a na którym wnioskodawca
był remitentem i wystawcą.
Posiadacz powyższego weksla wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-
wami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego
ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem
razie po upływie powyższego czasokresu za
nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 17. kwietnia 1905.

L. cz. T. 26/5 (2) [4041 3-3]
Na wniosek p. Jana Horeczego we
Lwowie z dnia 28. marca 1905 l. cz. T.
26/5 (1), tudzież na podstawie oświadczenia
galicyjskiej Kasy oszczędności, wdraża się
postępowanie amortyzacyjne co do książ-
eczki wkładowej galicyjskiej Kasy oszczę-
dności Nr. 116.125 na 2101 kor. 32 h. opie-
wającej, do l. 10.478 winkulowanej i wy-
płaconej Janowi Horeczemu pod hasłem
„Jarosław“, wzywając posiadacza tej książ-
eczki, ażeby takową w czasokresie sześciu
miesięcy sądowi przedłożył, gdyż w razie
przeciwnym rzeczona książeczka wkładowa
na powtórny wniosek właściciela za niewa-
żną zostanie uznana.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. kwietnia 1905.

L. cz. T. 1/5 (2) [4216 3-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Beili Jozefsberg z Droho-
bycza wdraża się postępowanie celem am-
ortyzacji następującej rzekomo przez wnio-
skodawczynię zagubionej książeczki wkładowej
Banku eskontowego i depozytowego w Dro-
hobycz Nr. 105/438 na imię Beili Jozefs-
berg wystawionej dnia 21. sierpnia 1901, a
opiewającej wedle stanu z dnia 1. lipca
1904 na kwotę 138 kor. 61 hal.
Posiadacz powyższej książeczki wkład-
kowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze
swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w
przeciwnym bowiem razie po upływie po-
wyższego czasokresu za nieistniejącą uznana
zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. T. 5/5 (1) [4214 3-3]
Na wniosek firmy Finkelstein & Fehl
we Lwowie wdraża się postępowanie celem
amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę
zagubionego wekslu o treści następującej:
„Przemyśl, den 5. April 1905, für K. 226/35
z dnia 4. czerwca 1905.

am 14. Juli 1905 zahlen Sie gegen diesen
Prima Wechsel an die Ordre eigene die Sum-
me von zweihundert sechs und zwanzig
Kronen 35 Heller — Frau Rywy Ringel in
Przemyśl (wystawca) Finkelstein & Fehl
mp. (angenommen) Rywy Ringel mp., a
tergo: Finkelstein & Fehl.
Posiadacz powyższego wekslu wzywa
się przeto, aby zgłosił się ze swoimi pra-

wami wełagu 45 dni od dnia płatności
wekslu licząc, t. j. od 14. lipca 1905 w
przeciwnym bowiem razie po upływie po-
wyższego czasokresu za nieistniejącą zosta-
nie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 5. maja 1905.

Doniesienia prywatne.

DARMO i OPLATNIE
wysła na żądanie **wyrobów tkackich**
próbki i cennik
Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.

JANÓW

stacya klimatyczna położona w uroczej miejscowości.

W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfor-
tem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie
wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czy-
telnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Restauracya
pod zarządem p. Wilhelma Christmana, który posiada długoletnią praktykę w tym
zawodzie. Ceny znacznie niższe jak w latach poprzednich za rządów p. Gromana. Przy
abonamencie tygodniowym 50% opustu za używanie łodzi.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Gieshüblerskiej, Selter-
skiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Ogłoszenie.

VII. Zwyczajne

WALNE ZGROMADZENIE

akcyonaryuszy kolei lokalnej Lwów (Kleparów)- Jaworów,
odbędzie się we Lwowie, dnia 17. czerwca b. r. o godzinie
11 przed południem w sali c. k. uprzyw. gal. akcyjnego
Banku hipotecznego (plac Halicki 15).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów za rok 1904 (§ 30 p. 1. St.).
2. Sprawozdanie o wynikach ruchu w 1904 roku, jakie osiągnięte zostały przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych, która prowadzi ruch na naszej kolei.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zbadaniu i zamknięciu rachunków za rok 1904 (§ 30 p. 3 St.).
4. Wniosek Rady zawiadowczej o użyciu czystego zysku (§ 30 p. 5 St.).
5. Wybór do Komisji rewizyjnej (§ 30 p. 11 St.).
6. Wybór do Rady zawiadowczej (§ 30 p. 2 St.).

Ci panowie Akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcji posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają zechcą po myśli § 26 statutów akcyonaryuszy Banku hipotecznego we Lwowie, plac Halicki 15 i w c. k. uprzyw. austr. Banku krajów koronnych w Wiedniu. Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanymi konsygnacjami.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacji wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem zgromadzeniu.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy tak osobiście, jak i przez pełnomocników.

Lwów, dnia 3. czerwca 1905.

Rada zawiadowcza.

Kapiele Schandau

letnie zdrojowisko,
punkt środkowy Saskiej Szwajcarii. — Pro-
spekty i bliższa informacja
rada miejski **Richter**.

Nowość!

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle według zasad **hygieny**, za pomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — **codziennie świeżo palona!**

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą arôme, czysty delikatny smak, największą wydajność**, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{5}$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Lwowskie FOTO-PLASTIKON

w Pałacu Hausmann
(46 razy premiiowane)
od 4. do 10. czerwca do widzenia
Zajmująca podróż przez kraje Bałkańskie, Mon-
tenegro, Bośnię i Hercegowinę.
Wstęp 20 hal.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancja za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.



Rowery

Model 1905, znakomitej
dobroci, zaopatrzone we
wszelkie techniczne nowo-
ści, lutowanie wewnętrzne,
kryte łożyska, najnowszej
konstrukcji, marki „Atilla”
drogowe lub półtorośladowe z wszelkimi przybo-
rami, acetylenową latarką, dzwonkiem i przynale-
żnościami, z gwarancją. Cena 110 kor. Damski 140
kor. Znana marka „Courir” (Gregiera) 155 kor.,
damski 175 kor. Na żądanie koło swobodne (freilauf)
z hamulcem 24 kor. Używane rowery po kor. 65,
75 i 85. Węże 4 i 5 kor., płaszcze kor. 6, 7, 9, fran-
cuskie klucze 1 kor., pompy teleskopowe 2 kor.,
nożne 4 kor., lampki acetylenowe 3 do 6 kor., pe-
dały kor. 3 60 i 4, lak emaliowy 65 hal., siódło
kor. 3, 4 i 5, torba trójkątna kor. 1 50, klipsy pe-
dałowe kor. 60, podstawka na koło kor. 2 50, rączki
korkowe 60 hal., puszka do naprawek 60 hal. etc.
„Citonicel” szybko niknący kor. 1 70. Lak
do emaliowania 80 hal. i t. d. Wysyłka za zaliczką,
za rower 15 kor. za statek. Ilustrowane cenniki po-
wołującym się na „Gazetę Lwowską” darmo. Wielki
katalog rowerów i części składowych za nadesła-
niem 60 hal. w markach.

M. RUNDBAKIN

Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23.

Korespondencja polska.

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane
**środki do wytępienia owadów do-
mowych mianowicie:**

Fenilin

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach,
futrach i meblach. Flakon 1 kor. 20 hal.

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 1 kor.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiery, fi-
ranki i meble. Sztuka 6 hal.

Grylon

wytrwa szwabry, karakony, ston-gi, świersz-
cze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Fla-
kon 60 hal.

Mikoton

niezawodny środek do wytępienia pluskw.
Flakon 1 kor.

Proszek perski

do wygubienia peche i t. p. owadów, paczka
10 i 20 hal. Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy

Sztuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej

l. 25, przy pl. Maryackim l. 11.

W Krakowie: Sukiennice l. 20.

W Przemyśle: ul. Franciszkańska

l. 24.

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje rozprawę ofertową na budowę **dwu murowanych budynków** jak i szopy na węgiel dla potrzeby gazowni miejskiej, z terminem 10. czerwca 1905.

Oдноśne plany, postanowienia i wzory ofert można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze miejskiego Urzędu budowniczego lub Dyrekcji gazowni miejskiej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w biurze miejskiego Urzędu budowniczego.

Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 27. maja 1905.



Skład aparatów fotograficznych

EDMUNDA BRODKOWSKIEGO

poleca

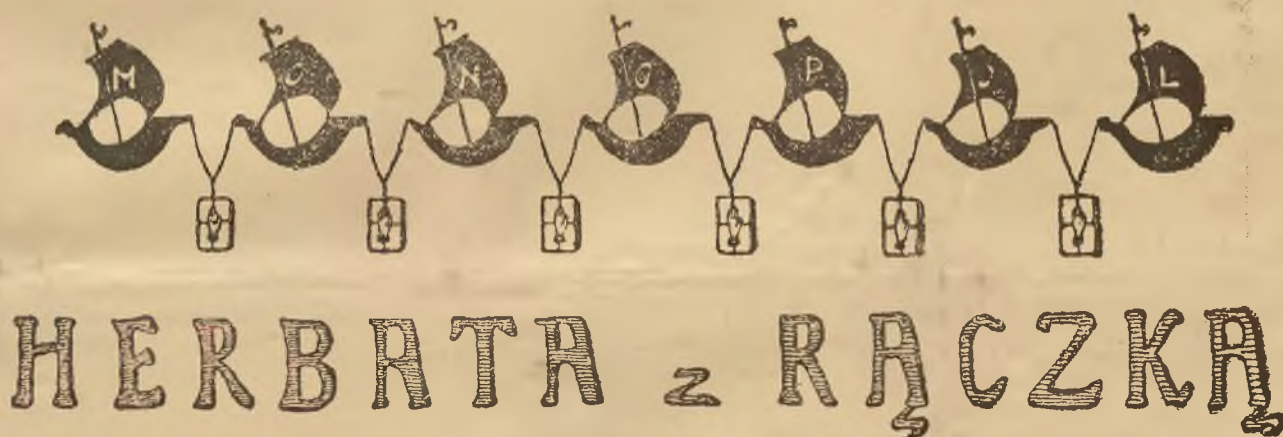
Aparaty najnowszej i najlepszej konstrukcji. Dużo no-
wości na sezon fotograficzny 1905 roku. Obszerny
ilustrowany cennik gratis i franco. Na żądanie ze-
zwala się na częściową spłatę.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

Magazynu Juliusza Groszego

w Krakowie, Rynek.

Kolej miejscowa Łupków-Cisna.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszemu

szóste Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego Kolej miejscowa Łupków-Cisna na dzień 27. czerwca 1905 r. o godzinie 5-tej po południu w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1904.
3. Przeznaczenie czystego zysku z roku 1904.
4. Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisji rewizyjnej.

Po myśli postanowien § 35 statutu prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcji pierwszeństwa lub zakładowych, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej lub w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomeryi w Wielkim Księstwie Krakowskim we Lwowie.

Co do akcji będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucji finansowej, w której są przechowywane te akcje.

Po złożeniu akcji akcyonariusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 31. maja 1905.

Rada zawiadowcza.

Mieczysław Onyszkiewicz, wiceprezes.

(Przedruk nie będzie płacony).

Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka façadowych farb firmy
Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszymi nagrodami, KRONSTEINEROWA EMALIOWA

Façadowa Farba

(prawie zastrzeżona) kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczenia w wodzie, nadają się do zmywania, trzeźwieją jak emalia na zimny powietrze, działanie ognia. Wystarczy tylko jednorazowe powlekanie

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do façad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dochodzi 2 i pół ct. na metr kwadratowy.

Skutek zadziwiający!

Wytrzymała na niepożyty farby façadowe do wapni w 49 numerach, równające się farbom olejnym. w cenie 12 ct i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbek, prospektów i książki z wzorami kolorów

Główny skład u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 3 halery, dużym petitum 4 halery.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICJA NOSSIG, ul. Ossolińskich I. 11, III. schody.

Materie

meblowe, firanki koronkowe, dywany i t. p. poleca po cenach fabrycznych

W. ADAMSKI, Lwów,

Hotel George'a.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbaty Congo K. 3-20, Sou-chong K. 4-—, Sou-chong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8-— za pół klg. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

MAJ odpowiedni miesiąc.

DACHY na budynkach, kościołach, wieżach, gruntownie, starannie wykonuje i naprawia pod gwarancją firma

Maryan Bendl

Zakład art. bud. blacharski

Dostawca dla c. k. Poczt i telegr. w Galicji.

14. Sykstuska 14. Lwów.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe skuteczne kuracje wodą zimną, jak i kuracje mleczne.

DORNA

w bukowińskich karpatach.

Stacja kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.

Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacja, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpiel przy nerwowych kłopotach i sercowych słabościach, niedokrewności, chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. Prospekt gratis. Lekarskich objaśnień udziela rada cesarska, lekarz c. k. kąpiel i źródeł: Dr. Arthur Loebel.

Pełne przekonanie, że

Aptekarza

THIERREGO BALSAM i centofolii maść

we wszystkich wewnętrznych cierpieniach, influenzy, katarach, kurczach, różnorodnych zapaleniach, osłabieniach, zaburzeniach w trawieniu, ranach, wyżarciach i obrażeniach ciała etc. etc. wyrobi każdemu

przy zamówieniach balsamu albo na specjalne życzenie gratis nadesłana książeczka z tysiącem oryginalnych pism dziękczynnych jako domowy poradnik. 12 małych albo 6 podwójnych flaszek balsamu kosztuje kor. 5. 60 małych albo 30 podwójnych flaszek kor. 15. 2 tygłe centofolii maści kor. 3.60 franco razem z paczką.

Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch.

Naśladowcy odsprzedający fałszyfikaty będą sądowo ścigani.

Otrzymać można we wszystkich większych aptekach we Lwowie i na prowincyi.



Wysprzedaż

tylko do

15. czerwca 1905.

Dywany perskie fabryczne w różnych gatunkach i rozmiarach.

Chodniki jutowe, wełniane, dywanowe, kokosowe.

Ceny bez konkurencji!

Narzuty dywanowe, kilimowe i perskie.

Dywany odpasowane na sofie, jadalne, siedzenia i oparcia.

A. KRZYSZTOFOWICZ

LWÓW

ul. Kopernika I. 9,

przedtem

Hotel George'a.

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI I SYN

opticy i mechanicy,

Lwów, plac Wolności I. I.



A. ZIGMANN, Rytownik,

14. ul. Sykstuska 14.

Wykonuje stampile kauczkowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najniższych cenach. Dla urzędów, starostw, banków, parafii, — w ogóle dla wszelkich publicznych instytucji — znaczny opust.

Cenniki darmo i oplatnie wysyła.

Tylko GROLICH

mydło z kwiatu siana

czyni twarz czystą bez plam, jak aksamit miękka i chroni ją od fałd i zmarszczek. — Włosy myte Grolicha mydłem z kwiatu siana stają się gęste, piękne i pełne. — Zęby codziennie Grolicha mydłem z kwiatu siana czyszczone zostają zdrowe i białe jak kość słoniowa. Cena 60 hal. Do nabycia w aptekach: Zygmunta Ruekera, Piepesa-Poratyńskiego, Szymona Haya; w drogueryi Alojzego Hübnera, nareszcie w handlach Bund i Urieh, Gabriel Stark i Stan. Markiewicz wszyscy we Lwowie.

Somatose

ŚRODEK ZNAKOMITY - -

ZAWIERAJĄCY MIĘSO - -

I BIAŁKO, NA APETYT - -

DZIAŁA POBUDZAJĄCO, NA NERWY I NA ORGANIZM WZMACNIAJĄCO.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

MORSZYN

pod Stryjem stacja kolei (3 godziny od Lwowa)

pocztą i telegraf w miejscu.

Własność Towarzystwa lekarzy galic. Zdroje wód gorzkich, solanki, borowina, hydroterapia. Nowe piękne łaźniki, urządzenia lecznicze najnowsze, wodociąg, domy mieszkalne bardzo wygodne, miejscowość drenami osuszona. Wspaniały park i rozległe lasy szpilkowe, piękna okolica. Restauracja we własnym zarządzie. Sezon od 1. czerwca do 30. września — Lekarz zalekowy Dr. Stanisław Jasiński. Prospekt na żądanie.



Dla cierpiących i starszych osób

jakoteż dla pań i dzieci są Guttmanna patentowane hygieniczne bezwonne

Kłozety pokojowe

w 42 różnych formach meblowych niezbędne.

Ilustr. prospekta i cenniki wysyła gratis i franco:

L. GUTTMANNA, c. k. upryw. fabryka kłozetów

Lwów, ulica Jagiellońska I. 8.

SKŁADY: WIEDEŃ VI., Mariahilferstrasse I b I I., Graben-Dorothenberg. 6; BUDAPEST IV., Vározkas-utca 2 sz.; BUKARESZT; CALEA Victoriei 63; KARLSBAD; MARIENBAD.

Największy specjalny skład monarchii, kłozetów, hegarów, bideów, papieru kłozetowego, sprzętów higienicznych, urządzeń do kąpiel, wózków dla dzieci, chorych etc.

Generalne zastępstwo austr. przedsiębiorstwa „Thermophor“ (ciepło bez ognia). Menażki, kompresy, menażki i naczynia na polowania etc.

Kto przywyknął do picia Kakao, niech we własnym interesie spróbuje nową markę

Jana Hoffa

KANDOL-KAKAO

które w skutek nieznannej tylko zawartości tłuszczu nie przeszkadza trawieniu, a przeciwnie jest nader lekko strawnem.

Kandol-Kakao

posiada nad wszelkimi innymi sortami Kakao tę wyższość decydującą że przy najdelikatniejszym przyjemnym smaku jest o wiele tańszem, a z powodu połączenia ze słodem jest zarazem nadzwyczaj pożywnem.

Jedna próba użycia Kandol-Kakao wystarczy, ażeby się stale do używania tegoż przyzwyczaić.

Pakiety à 1/4 kg. 90 gr.
 » à 1/8 » 50 »

Do nabycia we wszystkich handlach ko. n. n. i towarów niesztucznych

Prawdziwe tylko w pakietach z marką »lwa«.